

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 31 MAJA 2021 r.

Rozkład jazdy
PKP

Kolej już szykuje się do wakacyjnej zmiany rozkładu jazdy. Na co liczyć mogą pasażerowie? Można to dokładnie sprawdzić.

STRONA 11

Groźny jak jednorożec

DZIEŃ DZIECKA Rak, uszkodzenie wątroby, alergię – te nieszczęścia może wywołać duża część spośród zabawek zbadanych przez Inspekcję Handlową. Toksyčna chemia nie jest jedynym niebezpieczeństwem czyhającym na dzieci. Wyniki kontroli zatrważają

Dominik Smaga

Wielu przypadkach rodzice kupujący zabawki są kompletnie bezradni, bo zagrożenia nie widać, ani nie czuć. Toksyczne ftalany czające się w zabawkach nie zmieniają ich zapachu ani barwy. Sprawiają tylko, że plastik staje się miękki.

Dopuszczalna zawartość zmiękczaczy jest określona przepisami: nie więcej niż 0,1 proc. Tymczasem w sprzedaży można znaleźć zabawki, w których norma jest przekroczona nawet 370-krotnie. Taki wynik „osiągnęła” gumowa piłka do skakania.

Toksyczna piłka to tylko jedna z wielu szkodliwych zabawek namierzonych podczas kontroli prowadzonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, podległą mu Inspekcję Handlową oraz Krajową Administrację Skarbową. Kontrole dotyczyły zabawek sprowadzanych do Polski spoza Unii Europejskiej, głównie drogą morską.

– Sprawdziliśmy bezpieczeństwo importowanych zabawek wykonanych w całości lub części z miękkiego plastiku – informuje Tomasz

Chróstny, prezes UOKiK. – Były to m.in. skakanki, zabawki do wody, samochodziki, gryzaki czy lalki, które stanowiły największą część pobranych produktów. Właśnie w tego typu zabawkach najczęściej wykrywane są ftalany

– W trakcie kontroli na granicy i specjalistycznych badań laboratoryjnych stwierdzono, że 36 proc. sprawdzanych zabawek nie spełnia wymogów bezpieczeństwa np. przekracza dopuszczalny poziom stężenia ftalanów – ogłosił UOKiK, który ostrzega, że duże stężenie plastifikatorów jest niebezpieczne dla dzieci.

– Toksyczność ftalanów może być różna. Niektóre z nich mogą powodować zaburzenia płodności i przyczyniać się do przedwczesnych porodów, jak również do wystąpienia wad wrodzonych i niższej wagi urodzeniowej – ostrzega urząd. – Stwierdzono również, że mogą przyczyniać się do rozwoju innych chorób, takich jak alergię, uszkodzenia wątroby i nerek oraz nowotwory.

Tylko w lubelskiej Inspekcji Handlowej wychwycono 21 różnych modeli zabawek,



które stwarzają poważne zagrożenie dla dzieci i powinny być zniszczone. Szkodliwe ftalany występują najczęściej w piłkach, lalkach, piszczałkach, skakankach, jednorożcach, a nawet gryzakach i grzechotkach.

Zmiękczacze nie są jednak jedynym niebezpieczeństwem czyhającym na dzieci. Źle wypadła również kontrola zabawek zasilanych bateriami, takich jak samochody, telefony oraz

Zabawki sprawdzane są m.in. w laboratorium UOKiK w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

interaktywne lalki. Co piąty przedmiot zbadany w laboratorium UOKiK w Lublinie stwarzał zagrożenie dla zdrowia i życia dzieci.

W niektórych zabawkach problemem jest to, że pojem-

nik z bateriami może się sam otworzyć. – Dziecko ma więc do nich łatwy dostęp i może je połknąć – podkreśla Chróstny.

Tak było m.in. w przypadku samochodu-cysterny będącego w ofercie jednej z lubelskich firm. – Stwierdzono, że wyrób stwarza poważne zagrożenie dla dzieci – ocenił w swej decyzji Dariusz Jezior, wojewódzki inspektor Inspekcji Handlowej, zakazując sprzedaży cysterny.

Podczas badań laboratoryjnych okazało się, że zabawka jest za mało wytrzymała na rozciąganie i dziecko może się dostać do małych, guzikowych baterii.

– Połknięcie baterii stwarza ryzyko udławienia lub, w przypadku wycieku elektrolitu z baterii, ryzyko zatrucia chemicznego i poparzenia wewnętrznych organów dziecka – stwierdził Jezior. Tej samej firmie zakazał również sprzedaży plastikowej kaczki na sprężynie. Ta zabawka nie przeszła testów na upadek z wysokości, z jakiej może ją zrzucić dziecko. Przy upadku otworzyła się pokrywa baterii.

Przy zakupie zabawek warto zwrócić uwagę na to, czy pojemnik na baterie jest odpowiednio zabezpieczony. Powinien być zamykany na śrubkę, której nie da się do końca wykręcić, lub otwierany w sposób wymagający wykonania dwóch różnych ruchów. Warto też sprawdzić, czy zabawka nie wydaje się zbyt głośna, a z tym również są problemy. Badania laboratoryjne wykazały, że niektóre zabawki wydają dźwięki tak głośne, że mogą uszkodzić słuch dziecka.

Żegnaj Wojtku

POŻEGNANIE Jeszcze kilka dni temu przysłał kolejny artykuł o swoim ukochanym Chełmie. Trudno nam uwierzyć, że kolejnych tekstów już nie będzie. W sobotę zmarł Wojciech Zakrzewski, animator kultury, miłośnik kina, wieloletni reporter chełmskich mediów lokalnych, a w ostatnich latach dziennikarz Dziennika Wschodniego

Lubiłem artykuły Wojtki, bo miał bardzo charakterystyczny styl pisanie. Unikał sztampowego języka, używał wyrazistych porównań, a w jego tekstach nigdy nie było nudy. Artykuły Wojtki lubili też nasi Czytelnicy. Jego materiały wielokrotnie były rekordy wyświetleń na naszej stronie internetowej

Był lokalnym patriotą, ale kochał także kino. Najlepszym tego dowodem jest autorski przewodnik „Chełmskie kina”, w którym uwiecznił ich historię. Miłość do filmu doceniona została trzy lata temu, kiedy Stowarzyszenie Kina Polskie przyznało Mu Złoty Bilet, honorowy tytuł „Za wybitne zasługi w rozpowszechnianiu filmów”. Był również jurorem na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.



Wszystkich aktywności Wojtki związanych z kinem i kulturą (był też m.in. współorganizatorem festiwalu „Niezła sztuka”) nie sposób wymienić. Ostatnio z powodu problemów ze zdrowiem musiał je ograniczyć, ale i tak wciąż był aktywny zawodowo. W swoim ostatnim artykule przesłanym do redakcji pisał o wyścigu kolarskim Tour de Pologne, którego pierwszy finisz będzie w Chełmie. Skrupulatnie wyliczał trasę rundy przez miasto i uliczki, na których kibice będą mogli zobaczyć rywalizujących w wyścigu kolarzy. Niestety on sam swój wyścig zakończył o wiele wcześniej.

Żegnaj Wojtku.

PAWEŁ BUCZKOWSKI, ZASTĘPCA
REDAKTORA NACZELNEGO ORAZ
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z DZIENNIKA
WSCHODNIEGO

Tym razem biegniemy dla Marka

POMOC Po raz kolejny Lublin dołącza do charytatywnego biegu Poland Business Run i po raz drugi robi to wirtualnie. Dzięki biegaczom uda się pomóc m.in. Markowi Rajterowi z Sawina. Dziś ostatni dzień zapisów

Tomasz Maciuszczak

Poland Business Run to ogólnopolski bieg charytatywny, którego celem jest pomoc osobom z niepełnosprawnościami. W tym roku odbędzie się po raz dziesiąty. Lublin do inicjatywy dołączył w 2017 roku. Do tej pory biegacze ulicami miasta biegali trzykrotnie, a przed rokiem – ze względu na pandemię – impreza odbyła się wirtualnie. Tak będzie również w tym roku.

Jednym z beneficjentów tegorocznej edycji jest Marek Rajter z Sawina pod Chełmem. W wieku trzech miesięcy zachorował on na ostre nagminne porażenie dziecięce, w wyniku czego doznał bezwładu obu nóg. Choroba sprawiła także, że jednak noga jest o 5 cm krót-

sza. Brak stabilizacji kończyn prowadzi do nienaturalnego ułożenia stawów stopy, kolan, ud i bioder, a w efekcie do dużych obciążeń i urazów, co powoduje problemy w swobodnym poruszaniu.

By normalnie funkcjonować, pan Marek musi codziennie chodzić w aparatach ortopedycznych. Pieniądze zebrane podczas biegu pozwolą na zakup nowych, wygodnych ortez. Dzięki temu mieszkaniec Sawina będzie mógł wrócić do aktywności zawodowej i realizować swoje pasje. W przydomowym warsztacie konstruuje rower trzykółowy, tzw. handbike, którym chce jeździć na rowerowe wycieczki.

– W życiu mam jedno motto, którym się kieruję: „Chcę szukać sposobu, a nie



Marek Rajter. To dla m.in. dla niego w tym roku biegniemy

FOT. POLAND BUSINESS RUN

wytłumaczenia”. Moja wola walki i pragnienie życia pełną piersią pozwalają mi wykorzystywać szanse, które dostaję każdego dnia. Tak naprawdę niepełnosprawność jest głównie w naszych głowach, to my sami ogra-

niczamy nasze możliwości, a nie dysfunkcje fizyczne, które mamy. Każdego dnia szukam sposobu, aby pokonać przeszkody i w miarę normalnie żyć – mówi Marek Rajter i dodaje, że jego marzeniem jest pokazanie

dwunastoletniej córce gór. Chciałby wejść z nią o własnych siłach na szczyt Babiej Góry. – Na wózek inwalidzki jeszcze będę miał czas, na razie chcę oddać tę wizję najdłużej, jak się da – dla siebie i mojej rodziny – podsumowuje.

Jak można dołączyć do inicjatywy? Zapisy na bieg trwają do północy 31 maja. By wziąć w nim udział, należy zarejestrować pięcioosobową drużynę za pośrednictwem strony www.polandbusinessrun.pl. Wpisowe wynosi 405 zł od zespołu. Bieg odbędzie 5 września w formie wirtualnej. Każdy z uczestników będzie miał do przebiegnięcia dystans czterech kilometrów. Trasę można pokonać indywidualnie lub w grupie w dowolnym miejscu.



W składzie zespołu Krzysztofa Cugowskiego zastąpi Robert Żarczyński
FOT. ARCHIWUM

Budka przez muszlę wraca na scenę

ROZRYWKA Budka Suflera zapowiedziała nową trasę koncertową. W zespole zabranie jednak Krzysztofa Cugowskiego i zmarłego Romualda Lipki

Legenda polskiego rocka właśnie ogłosiła, że wraca na scenę. „Budka Suflera – filar polskiej popkultury – powraca do koncertowania na żywo. Najbardziej rozpoznawalny zespół w naszym kraju wydał płytę z kompozycjami pozostawionymi przez Romualda Lipko, które teraz przedstawi swoim fanom na żywo. Po ponad rocznej przerwie grupa przypomni także swoje największe przeboje. Jolka Jolka, pewnie też ich pamiętasz?” - napisano na profilu facebookowym zespołu.

Niestety nie będzie z budką Romualda Lipko, który zmarł w lutym 2020 roku. Nie wystąpi także wokalista, Krzysztof Cugowski, który jakiś czas temu poróżnił się zresztą zespołu i teraz występuje z Zespołem Mistrzów.

Kto będzie nowym wokalistą? Cugowskiego zastąpi Robert Żarczyński. To piosenkarz, fan Budki, który występował we własnym zespole Kolorowe Gitary coverując piosenki np. Czerwonych Gitar.

Przypomnijmy, że Budka Suflera już raz zakończyła działalność dając cykl koncertów. Tym najważniejszym był ten w Lublinie w 2014 roku.

Szczegółów trasy koncertowej jeszcze nie podano, ale wiadomo, że Budkę Suflera będzie można zobaczyć na żywo 21 sierpnia w Lublinie. Stanie się podczas specjalnego koncertu w amfiteatrze w Ogrodzie Saskim 21 sierpnia. – Występ złożony będzie z piosenek Romka i dedykowany naszemu zmarłemu kumplowi. A oprócz tego specjalnego wydarzenia, będą oczywiście koncerty, koncerty, koncerty. Wszyscy jesteśmy tego spragnieni – podkreślają Tomasz Zaliśkowski i Mieczysław Jurecki, członkowie zespołu.

Właśnie wtedy muszla koncertowa w Ogrodzie Saskim ma oficjalnie otrzymać imię Romualda Lipki.

SKO

Patenty na lepsze plony

NAUKA Innowacyjny bionawóz opracowany przez naukowców z UMCS w przyszłym roku pojawi się na rynku. Uczelnia podpisała umowę w tej sprawie z firmą Intermag z Olszusa

Tomasz Maciuszczak

W dotychczasowej historii ta umowa jest największą komercjalizacją w wymiarze finansowym – podkreśla prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS. Ile uczelnia zarobi na sprzedaży patentów? Tego nie wiadomo, bo kwota jest objęta tajemnicą handlową.

Wiadomo jednak, że chodzi o cztery patenty opracowane przez naukowców z Instytutu Nauk Biologicznych. Jeden z nich powstał we współpracy z Instytutem Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. – Te wynalazki pozwalają roślinom pobierać obecny w powietrzu azot i przetwarzać go na swój dodatkowy nawóz – wyjaśnia prof. Zbigniew Pastuszak, prorektor UMCS ds. rozwoju i współpracy z gospodarką.

Na podstawie patentów ma powstać bionawóz wykorzystywany w uprawie roślin bobowatych. Jak tłumaczy współtwórca wynalazków, prof. Jerzy Wielbo

z Instytutu Nauk Biologicznych, kluczem do sukcesu była zmiana sposobu myślenia, o tym, jakie preparaty stosować w przypadku tego typu roślin. Dotychczas używano tych, opartych o żywe komórki bakteryjne. Lubelscy naukowcy zastąpili je wyselekcjonowanymi komórkami chowanymi w warunkach laboratoryjnych.

– Te substancje powodują, że na korzeniach roślin powstaje więcej brodawek korzeniowych. Jeżeli tych organów powstanie więcej, wskutek stosowania tych biopreparatów, to rośliny zostaną zasiedlone przez większą liczbę komórek bakteryjnych. A to poskutkuje większą ilością zredukowanego azotu atmosferycznego, który zostanie dostarczony roślinom – tłumaczy prof. Wielbo.

– Widzimy duży potencjał w komercjalizacji tego produktu. Sami go przetestowaliśmy i dostrzegamy jego dużą efektywność. To bardzo innowacyjne podejście do rolnictwa, wpisujące się w nowe trendy, takie jak zielony ład i rolnictwo eko-

logiczne – przyznaje Hubert Kardasz, prezes firmy Intermag. Preparat ma trafić na rynek wiosną przyszłego roku. Początkowo ma być dostępny na polskim rynku, ale po spełnieniu niezbędnych formalności, może być eksportowany za granicę. – Jesteśmy obecni na ponad 45 rynkach, mamy bardzo dobrych dystrybutorów w szczególności tam, gdzie produkcja roślin bobowatych jest bardzo ważną częścią rolnictwa, jak Brazylia, Stany Zjednoczone czy Chiny. Wierzę, że uda nam się ich zainteresować tą technologią i będzie to dobry przykład ekspansji polskiej myśli technicznej i współpracy naszych firm z instytucjami naukowymi na skalę światową – podkreśla Kardasz.

W pierwszej kolejności bionawóz ma być przeznaczony do uprawy grochu, wyki czy bobiku. W przyszłości powstały na bazie patentów opracowanych przez naukowców z UMCS preparat może być stosowany także dla innych roślin.

Od jutra zmiana na zebrze

PRZEPISY Od 1 czerwca wchodzi w życie zmiany w prawie o ruchu drogowym. Ich głównym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa pieszych na przejściach. Chodzi między innymi o

przepis zabraniający piesze korzystania z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przed jezdnią. Piesi będą mieć pierwszeństwo przed

pojazdami już w momencie wchodzenia na przejście. W obszarze zabudowanym, niezależnie od pory dnia, będzie obowiązywać ograniczenie prędkości do 50 km/h.

EB

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Czekanie na korona-dodatki

OCHRONA ZDROWIA Pracownicy Zakładu Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie domagają się zaległych dodatków covidowych. Skarżą się, że od stycznia nie dostali ani złotówki, mimo że pracują z zakażonymi pacjentami. To nie pierwszy taki spór w jednej z największych lecznic w regionie

Katarzyna Prus

Dostaliśmy tylko pieniądze za listopad i grudzień. Od stycznia żaden pracownik naszego zakładu nie dostał dodatku, mimo że w naszej pracy nic się nie zmieniło i cały czas mamy kontakt z zakażonymi pacjentami – skarży się jeden z pracowników Zakładu Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii SPSK4 w Lublinie. Dodaje, że dotyczy to ok. 40 osób.

Chodzi o dodatkowe wynagrodzenie (w wysokości 100 proc. pensji) za pracę z pa-

centami zakażonymi koronawirusem, obiecane przez ministra zdrowia. Szpitale dostają na to środki z NFZ.

– Szpital stworzył własne wytyczne i przedstawił nam do podpisania aneksy do umów. Wynika z nich, że procedury, które są objęte dodatkiem covidowym musimy wykonać w ciągu 10 dni po potwierdzeniu u pacjenta zakażenia SARS-CoV-2. Wcześniej dotyczyło to również siedmiu dni przed wynikiem testu – zaznacza pracownik. – Ta zmiana to kuriozum, bo nie można z góry zakładać, że

pacjent będzie zakażony tylko w tym czasie. Na tym jednak nie koniec, bo aneksy, mimo że podpisane teraz, w praktyce obowiązują od stycznia. W Polsce prawo nie działa wstecz, ale tym przypadku najwyraźniej jest inaczej – dodaje nasz rozmówca.

Jak twierdzi, w „miarę stabilną sytuację”, jeśli chodzi o wypłaty dodatków covidowych, ma tylko szpitalny oddział ratunkowy. – Chociaż w tym przypadku też trudno mówić o wypłatach realizowanych na bieżąco, skoro pracownicy w maju dostali pieniądze za luty

– zauważa pracownik i dodaje, że podobne problemy z wypłatami mają też pracownicy innych oddziałów.

– Szpital w tym tygodniu przesłał do NFZ fakturę dotyczącą dodatków covidowych za styczeń. Pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej w poniedziałek, o ile fundusz nie będzie miał do dokumentu zastrzeżeń – zapewnia Alina Pospischil, rzeczniczka SPSK4. Tłumaczy, że opóźnienia w wypłatach dodatków wynikają między innymi ze zmian wprowadzanych przez resort zdrowia. – Zastrzeżenia

NFZ pojawiały się już wcześniej i dotyczyły błędów wynikających z niejasnych, często zmieniających się kryteriów podziału środków dla osób pracujących z zakażonymi. Szczegółowe wyjaśnienia dotyczące zasad wypłat dodatków pojawiły się dopiero po konkretnych zapytaniach, które były przez nas kierowane do Ministerstwa Zdrowia – zaznacza Pospischil. Dodaje: W odpowiedzi otrzymaliśmy wytyczne, na których opierają się obecne procedury przyznawania tych środków w naszym szpitalu.

Rzeczniczka zaprzecza, że pracownicy mają podpisywać aneksy do umów. Twierdzi, że chodzi o zarządzenie dyrektora, które uwzględnia nowe ministerialne wytyczne dotyczące wypłat dodatków. Przyznaje, jednak, że to według tych zasad będą wypłacane zaległe pieniądze.

To nie pierwszy spór o dodatki covidowe w tym szpitalu. Kilka miesięcy temu na problem z wypłatami skarżyli się pracownicy SOR, a potem pielęgniarki z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Sutenerzy milionerzy

CBŚP Dwie kobiety odpowiadzą za kierowanie gangiem sutenerów. Podczas zatrzymania zabezpieczono majątek podejrzanych o wartości ponad 2 mln zł

Sprawę wraz z CBŚP prowadzi lubelski wydział Prokuratury Krajowej. Podczas ostatniej akcji policjanci zatrzymali w sumie sześć osób. Odpowiedzą oni za organizowanie i zarabianie na prostytucji. Dwie zatrzymane kobiety usłyszały już zarzuty dotyczące kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Wszyscy zatrzymani

odpowiedzą za zarabianie na prostytucji.

Członkom grupy grozi do 10 lat więzienia. Kobiety podejrzane o kierowanie gangiem zostały tymczasowo aresztowane. Ich czterech kompanów wyszło na wolność po wpłaceniu 100 tys. zł poręczenia majątkowego. Są pod dozorem policji i mają zakaz opuszczania kraju.

Śledczy ustalili, że grupa działała od początku 2018



Zatrzymane szefowe gangu zostały aresztowane

FOT. CBŚP

roku do lutego 2021 roku. W tym czasie przestępcy mieli zarobić przynajmniej 6 milionów złotych. Prostytutki pracowały w Danii. Szefowe grupy działały z Polski, korzystając z telefonów z duńskimi kartami SIM, poczty elektronicznej i komunikatora. Wszystkie lokale miały również kamery internetowe,

dzięki którym można było zdalnie monitorować, co się w nich dzieje.

Działalność była prowadzona w co najmniej trzech lokalach. Szefowe grupy odwiedzały je sporadycznie. Codziennym funkcjonowaniem agencji zajmowali się ich kompani, na stałe mieszkający w Danii. Śledczy dodają, że sprawa jest rozwojowa i możliwe są kolejne zatrzymania.

JSZ

Restauratorzy się cieszą, właściciele siłowni już niekoniecznie

BIZNES Restauracje, kluby fitness, kasyna, siłownie i solaria mogą już przyjmować gości wewnątrz swoich lokali. Większość przedsiębiorców nie ukrywa radości, ale niektórzy przyznają, że dla nich odmrożenie przyszło za późno

Wpiątek otwarte zostały restauracje, które działają w reżimie sanitarnym. Maseczkę zdjąć można tylko siedząc już przy stoliku. Zajętych może być połowa miejsc, a między stolikami zachowany jest półtorametrowy dystans chyba, że znajduje się między nimi przegroda o wysokości co najmniej 1 m, licząc od powierzchni stolika. W restauracjach organizowane mogą być też imprezy rodzinne takie jak wesela czy komunie, ale i tu obowiązują limity – brać udział może w nich maksymalnie 50 osób nie wliczając do tego osób w pełni zaszczerpionych przeciw COVID-19.

– Dla nas to wielki dzień, bo przez siedem ostatnich miesięcy nie pracowaliśmy ponieważ nie realizowaliśmy dowozów. W połowie maja ruszył nasz ogródek, a teraz możemy zaprosić gości także do środka lokalu. Wprawdzie nie będzie ich wielu, bo w reżimie sanitarnym możemy zaoferować tylko dwa stoliki, ale liczymy na to, że to dopiero początek – mówi Arkadiusz Krzesiak,



Siłownia GetGym w Lublinie w piątek przyjęła pierwszych po przerwie klientów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szef kuchni i właściciel lubelskiej restauracji Uwędzona Inaczej. – Mam nadzieję, że od 5 czerwca będziemy mogli mieć zajęte wszystkie miejsca. Tydzień później mam urodziny więc to będzie najlepszy prezent.

Reżim sanitarny obowiązuje też w siłowniach. – Oczywiście cieszymy się, ale nasza sytuacja finansowa bardzo się nie poprawi. Latem mamy znacznie mniej klientów. Naszym

sezonem jest jesień i zima, kiedy to ćwiczenia na świeżym powietrzu ze względu na pogodę są utrudnione – słyszymy w jednym z lubelskich klubów.

Lepsze nastroje panują za to w solariach. – Wracają nie tylko stali klienci, ale mamy też nowych gości. Ludzie są bardzo spragnieni powrotu do normalności. Mamy 3 łóżka, pracujemy w godzinach 9-21 i wszystkie miejsca na najbliższy tydzień są już zarezerwowane. Oczywiście bardzo się cieszymy. Niezwykle długo czekaliśmy na możliwość pracy – mówi pani Katarzyna z Solarium Palms w Lublinie. (ASK)

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

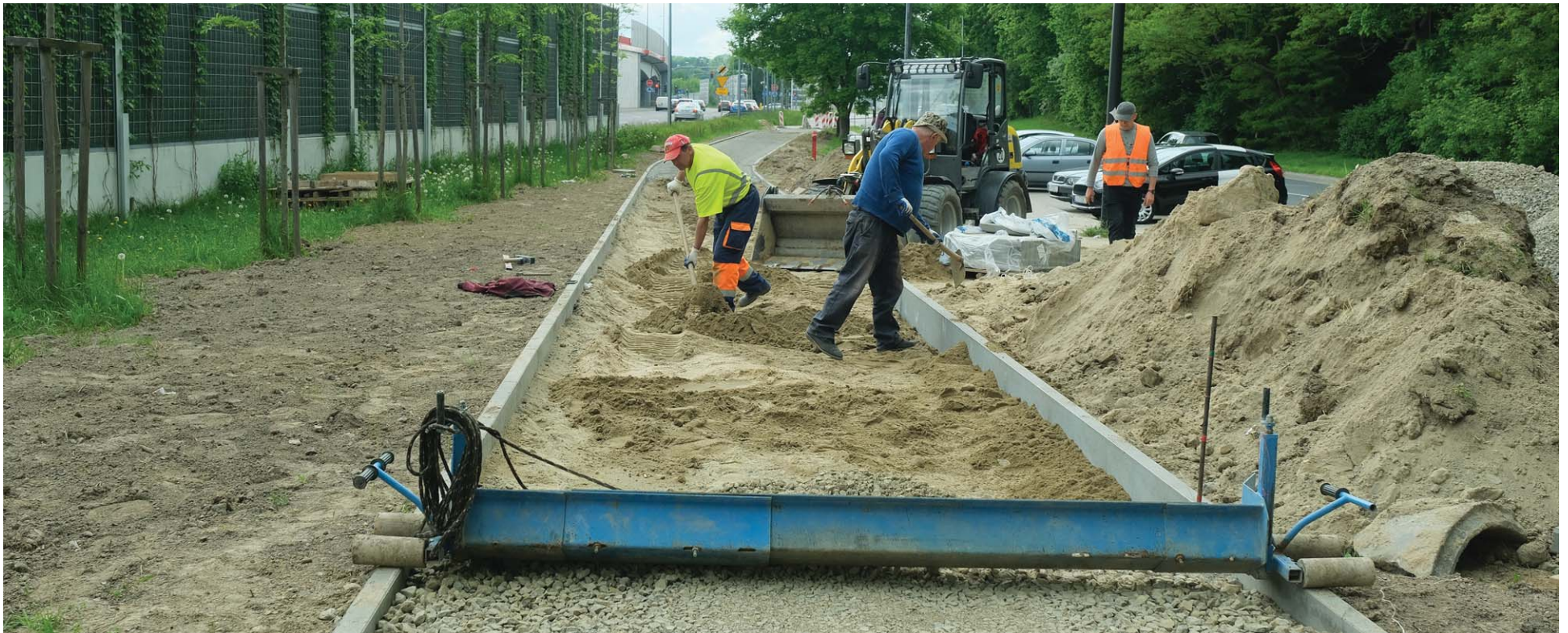
AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
ul. Zamojska 49 Lublin
tel. 81 534 30 11 i 12, serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

Przybędzie tras dla rowerów

NA DROGACH Miasto zbuduje drogę rowerową wzdłuż al. Solidarności i przejazd przez ul. Prusa. Zarząd Dróg i Mostów ogłosił już przetarg na wykonanie takich prac. Latem ma zamówić również projekt trasy rowerowej wzdłuż znacznego odcinka al. Warszawskiej



Dominik Smaga

Droga rowerowa wzdłuż al. Solidarności ma biec od wjazdu na teren PZMot do ul. Prusa. O jej budowę upomnieli się sami rowerzyści, którzy z powodzeniem zgłosili tę inwestycję do budżetu obywatelskiego. W piątek Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na prace budowlane.

– Zadanie będzie realizowane wspólnie z Polskim

Związkiem Motorowym, który na tym samym odcinku planował przebudować chodnik. Na tę okoliczność podpisano porozumienie o współpracy – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Całe zadanie zakłada wykonanie ok. 180 m chodnika, ścieżki rowerowej o długości ok. 260 m oraz przejazdu dla rowerów przez ul. Prusa, co wiąże się z przebudową sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu.

Wszystkie te prace mają być wykonane w ciągu czterech miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą, który zostanie wybrany w przetargu.

Tyle samo ma trwać budowa opisywanego przez nas kilka dni temu łącznika ul. Cukrowniczej z betonowym jazem na Bystrzycy i bulwarem na drugim jej brzegu. Trasa ma się składać z chodnika oraz drogi rowerowej.

Również ta inwestycja będzie efektem budżetu obywatelskiego. Przetarg na jej wykonanie ogłoszony został w środę.

W planie jest też kolejna inwestycja rowerowa wywalczona przez samych mieszkańców. Do dzisiaj Zarząd Dróg i Mostów będzie czekać na oferty firm zainteresowanych kontraktem na zaprojektowanie drogi rowerowej wzdłuż al. Warszawskiej.

– Od ronda Honorowych Krwiodawców do skansenu – precyzuje Góźdz. Oprócz projektu ma powstać też odcinek drogi dla rowerów, ale tylko taki, na jaki wystarczy pieniędzy w tegorocznym budżecie.

Na zlecenie miasta powstaje już także projekt drogi rowerowej wzdłuż ul. Abramowickiej, która miałaby się ciągnąć od skrzyżowania z Głuską do pętli trolejbusowej.

W toku jest natomiast budowa trasy rowerowej wzdłuż ul. Północnej, która ma być przedłużona od skrzyżowania z ul. Ducha aż do okolic tzw. wiaduktu Poniatowskiego. Ścieżka powstanie z jednej strony jezdni, ale ma być dwukierunkowa.

Natomiast za około miesiąc otwarte mają zostać nowe trasy rowerowe wzdłuż przebudowanych Al. Racławickich.

Pani Jolancie Tatarze

plynące z głębi serca wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składa
Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów
Rolno-Spożywczych w Lublinie

n601

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Barbary CZARNECKIEJ-NAJDY

wieloletniego pracownika
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

n602

Na dobry początek



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ZIELEŃ W weekend posadzono w Lublinie pierwsze z 25 drzew, które mają ozdobić lubelskie dzielnice za pieniądze z budżetu oby-

watelskiego. Jesienią ma się pojawić ich jeszcze kilkaset. Mapę miejsc do obsadzenia zielenią ma stworzyć fundacja Krajobrazy na zlecenie

Urzędu Miasta, który później zleci sadzenie drzew. Propozycje miejsc, które warto w ten sposób ozdobić, były zgłaszane przez samych

mieszkańców i rady dzielnic. Łącznie zgłoszono 431 lokalizacji, najwięcej z Dziesiątej oraz Węglina Południowego. (DRS)

Ogródki zapłacą mniej

WSPARCIE Restauratorzy będą mogli prosić miasto o odstąpienie od pobierania czynszu za ogródki wystawione na deptaku Krakowskiego Przedmieścia. Zdecydowali o tym radni na prośbę prezydenta. Innymi regułami rządzą się pozostałe ogródki, w tym staromiejskie

Dominik Smağa

Decyzja Rady Miasta, która ma pomóc gastronomii złapać oddech po epidemicznym zamknięciu, nie oznacza automatycznego zwolnienia restauratorów z opłat za ogródki wystawiane na deptaku. Oznacza tyle, że miasto „odstępnie od dochodzenia należności”. Żeby z tego skorzystać, restauratorzy muszą złożyć do Urzędu Miasta wniosek „o odstąpienie od dochodzenia należności”. Na wsparcie nie mogą liczyć ci, którzy zalegają miastu z jakimiś opłatami.

Nie oznacza to jednak, że właściciele ogródków, którzy złożą taki wniosek, nie zapłacą ani grosza za ogródek. Wciąż będą zobowiązani do zapłacenia podatku VAT od czynszu. Dlaczego? Miasto może zrezygnować wyłącznie z pobierania czynszu, ale nie może odstąpić od pobierania podatku VAT, bo nie należy się on miastu, tylko Skarbowi Państwa.

Jak to będzie wyglądać w praktyce? Przy obecnych stawkach za ogródek mający 35 mkw. należy się miastu miesięcznie 1 295,50 zł (już z podatkiem VAT). Jeżeli restaurator postara się o „odstąpienie”, to zapłaci wyłącznie 241,50 zł podatku. Za największy z deptakowych ogródków (102,5 mkw.) należność wynosi 3 782,52 zł, w czym zawiera się już podatek w kwocie 707,22 zł.



R E K L A M A

Uchwalony na ostatniej sesji mechanizm dotyczy wyłącznie ogródków na deptaku, który formalnie nie jest już drogą, tylko zwykłą miejską nieruchomością, a restauratorzy płacą miastu czynsz dzierżawny za zajętą powierzchnię.

Inaczej jest w przypadku pozostałych ogródków, bo gastronomowie płacą opłatę za „zajęcie pasa drogowego”, co dotyczy np. Starego Miasta. Ratusz wyjaśnia, że nie da się tutaj zastosować podobnego mechanizmu, bo opłata „za zajęcie pasa” jest „należnością administracyjnoprawną”.

W przypadku ogródków stojących na drogach obowiąz-

zuje jednak inna ulga, uchwalona już na początku roku. – W styczniu Rada Miasta Lublin podjęła uchwałę o obniżeniu opłaty do 1 gr dla ogródków gastronomicznych oraz stoisk handlowych zlokalizowanych w pasie drogowym – przypomina Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Podana przez nią stawka 1 gr to dobowo opłata za każdy metr kwadratowy „pasa drogowego” zajętego pod ogródek.

Uchwalony na ostatniej sesji mechanizm dotyczy wyłącznie ogródków na deptaku, który formalnie nie jest już drogą, tylko zwykłą miejską nieruchomością, a restauratorzy płacą miastu czynsz dzierżawny za zajętą powierzchnię

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nocnymi tylko w weekendy

KOMUNIKACJA To już postanowione. W tym tygodniu na ulice Lublina powrócą autobusy nocnych linii N1, N2 i N3. – Pojazdy zaczną obsługiwać linie od Nocy Kultury, czyli z 4 na 5 czerwca – zapowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Linie nocne mają jeździć tylko w dwie noce w tygodniu. – Z

piątku na sobotę i z soboty na niedzielę, z częstotliwością raz na godzinę – informuje Fisz. – Oczywiście będziemy monitorować zapotrzebowanie ze strony pasażerów i wnioski w zakresie funkcjonowania komunikacji nocnej – deklaruje rzeczniczka ZTM.

(DRS)

Stopniał klub PiS

SAMORZĄD Stanisław Brzozowski nie jest już członkiem klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Lublin. Drogi Brzozowskiego już wcześniej zaczęły się rozchodzić z partią Jarosława Kaczyńskiego.

Zaczęło się od tego, że krytykował rząd za działania dotyczące epidemii, nazywając ją „tak zwaną”. Jego wypowiedzi poskutkowały usunięciem z partii. Brzozowski pozostawał jednak członkiem klubu radnych PiS w Radzie Miasta Lublin. Teraz również to jest historia.

Radny Stanisław Brzozowski jest już oficjalnie radnym niezrzeszonym, pierwszym i jedynym w tej kadencji. Tym



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

samym klub PiS zmalał do 11 osób, podczas gdy większościowy klub prezydenta Żuka ma 19 głosów w 31-osobowej radzie.

(DRS)

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 782/XXIV/2020 z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VII w rejonie ulic: Lipskiej, Ziółowej i Zagajnikowej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektów planów oraz do prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektów, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 30 czerwca 2021 r.

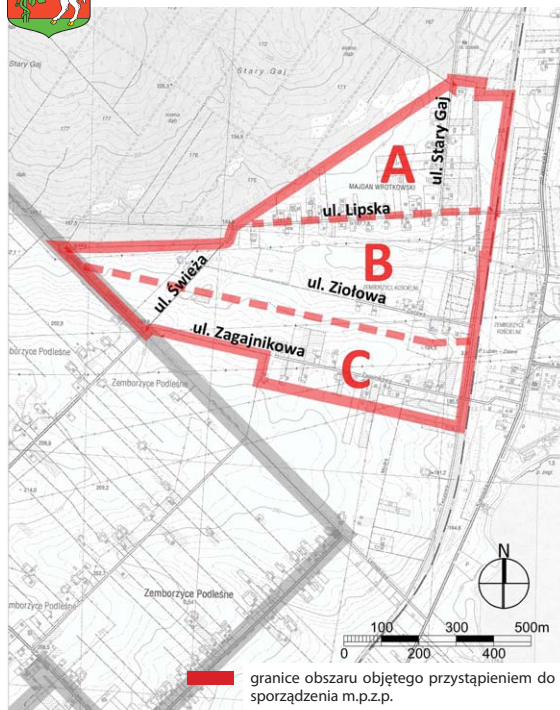
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
– Krzysztof Żuk



Załącznik graficzny nr 1 do uchwały Rady Miasta Lublin nr 782/XXIV/2020 z dnia 17 grudnia 2020r



granice obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia m.p.z.p.

in972

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 783/XXIV/2020 z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VII w rejonie ulicy Janowskiej (wschód) w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin, ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 30 czerwca 2021 r.

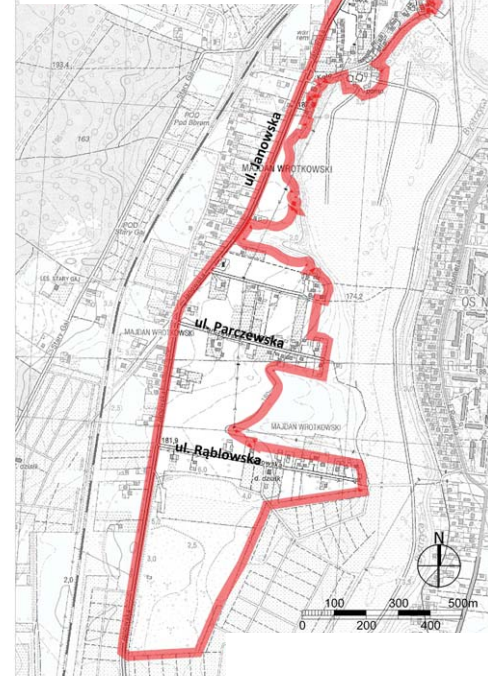
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
– Krzysztof Żuk



Załącznik graficzny nr 1 do uchwały Rady Miasta Lublin nr 783/XXIV/2020 z dnia 17 grudnia 2020r



granice obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia m.p.z.p.

in974

Nowi kapłani w archidiecezji

KOŚCIÓŁ Dziewięciu nowych kapłanów ma archidiecezja lubelska. W sobotę w archikatedrze diakoni, alumni Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęli święcenia prezbiteratu z rąk arcybiskupa Stanisława Budzika



Nowi kapłani pochodzą z parafii w Lublinie, Chetmie, Zakrzówku, Nałęczowie i Kraczewicach. 25 czerwca podczas spotkania kapłanów archidiecezji, neoprezbiterzy poznają parafie, w których będą pełnić swoją pierwszą posługę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Weszliście do naszej kapłańskiej rodziny i wiążemy z wami wielkie nadzieje. Ufamy, że nie będą zawiedzione – powiedział podczas mszy świętej metropolita lubelski.

Wcześniej, podczas homilii arcybiskup odniósł się do ewangelii o dobrym pasteurzu, która jak zaznaczył, „jest wszystkim dobrze znana” i odczytywana „z sentymentem”.

– Nigdzie bowiem tak obrazowo Chrystus nie mówi nam o tym kim on jest dla człowieka i kim dla niego jest człowiek – zaznaczył arcybiskup Stanisław Budzik. – Pierwszym obowiązkiem dobrego pastora jest znać swoje owce. Wielu ludzi ma czasem wrażenie, że Bóg nie interesuje się losem świata. Klęski żywiołowe, wojny, prześladowania, nieuleczalne choroby, niezawinione cierpienia – wszystko to od wieków stanowiło problem

dla ludzi wierzących w Boga i jego opaczność nad światem. Ostatnia pandemia boleśnie nam przypomniała, że jednak jesteśmy śmiertelni, że nasze życie czeka – jak mówi poeta – na wiatr śmierci jak ptasie pióro na wierzchu dłoni. Wielu pyta czy Bóg rzeczywiście interesuje się światem. Na to i inne pytania tego typu Pana Jezus udziela odpowiedzi. Odpowiada w imieniu własnym i w imieniu Boga, którego jest współistotnym synem:

Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje owce a one mnie znają. Podobnie jak mnie zna Ojciec. A ja znam Ojca.

Metropolita lubelski apelował też do diakonów. – Wpatrzeni w Chrystusa, dobrego pastora macie gro madzić na świętej wieczerzy lud, który on wybrał na dziedzictwo dla siebie – zwrócił się do wyświęcanych arcybiskup Budzik. – Macie się troszczyć aby każdy mógł odnaleźć w Kościele swój

dom. Macie o to zabiegać postawą przy ołtarzu, w konfesjonale, w kancelarii parafialnej, w szkole. W domu Kościoła należy zatroszczyć się o ubogich, potrzebujących, zagubionych, nieszczęśliwych. Musicie wychodzić, na peryferie, nie tylko geograficzne, ale egzystencjalne aby zapraszać do domu Kościoła ludzi żyjących na jego obrzeżach, obojętnych a także tych, którzy go kryty-

kują. Macie ukazywać człowiekowi piękno i blask bożego objawienia, bo Bóg objawia się jako piękno, światło i blask. Piękno, które porywa człowieka. Światło, które rozjaśnia jego umysł i serce. Blask, który go olśniewa.

W sobotniej uroczystości w archikatedrze w Lublinie wzięło udział ok. 130 kapłanów. Był wśród nich ksiądz Szymon Czuwara z Alaski.

(AA)

Truciciel sokołów nie może być bezkarny

AKCJA - Zbieramy na nagrodę za przekazanie informacji, które pomogą ukarać osobę z premedytacją zabijającą lubelskie sokoły. Liczy się każda złotówka. Pomóżcie złapać człowieka, który w bestialski sposób truje chronione ptaki – apelują organizatorzy niecodziennej zbiórki. Blisko 150 osób ją wsparło

„Łupek. Najpiękniejszy facet po tej stronie Wisły. Elegancki, stalowo szary frak, śnieżnobiały żabot i nienagannie ułożone prążki. Był świetnym tatą. Z Wrotką stanowili fantastyczną, niepowtarzalną parę. Zginął 13 maja od trucizny. Jeśli możecie pomóc - zbieramy na nagrodę za informacje o trucicielu”.

Takie apele udostępniają sobie internauci, którzy śledzą losy ptaków z kolumna lubelskiej elektrociepłowni.

Wrotka i Łupek, para sokołów wędrownych zaledwie od czterech lat wychowywała w Lublinie młode.

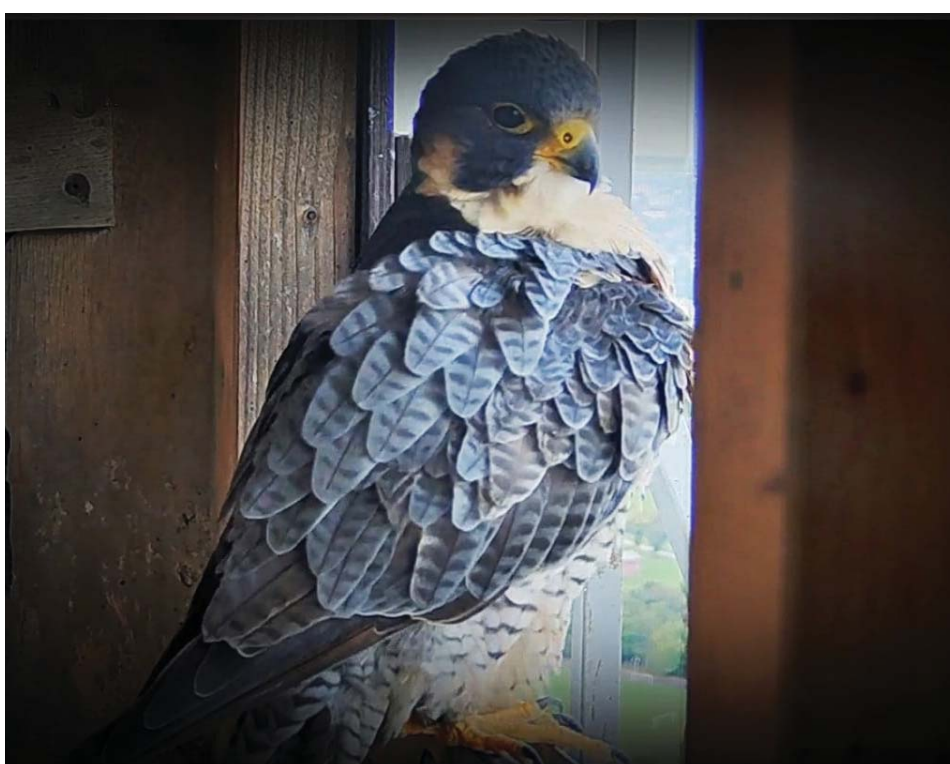
- I już dwa razy doszło w gnieździe do tragedii, bo ptaki są z premedytacją trute. W 2019 roku zginęły dwa młode sokoły, a samica cudem przeżyła. Wszczęto wówczas śledztwo, niestety, po roku zostało ono umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. W tym roku kosz-

marna sytuacja się powtórzyła, zginęło kolejne piskle – piszą organizatorzy internetowej zbiórki.

Chcą wspomóc działania policji, by osoba odpowiedzialna za śmierć sokołów nie została bezkarna. Zwłaszcza, że oprócz trójki młodych, na co są dowody w postaci badań laboratoryjnych, młodych, ofiarą truciciela najprawdopodobniej padł też dorosły samiec.

- Nie chcemy się pogodzić z faktem, że ktoś dla zabawy lub z zemsty na sokołach, które są drapieżnikami i polują na inne ptaki, morduje je w ten sposób. Skazuje je na koszmarną śmierć, niwecząc przy tym wieloletnie starania naukowców i sympatyków by sokoły wędrowne znów żyły w Polsce – tłumaczą obserwatorzy sokolich gniazd.

Do wczoraj mieli już blisko 8 i pół tysiąca złotych.



Łupek (2013). Obrączki: 8 A. Pochodzi z Płocka

FOT. FB/SOKOLE OKO

- Nie spodziewałam się takiego odzewu. Na nowo uwierzyłam w ludzi i w to, że jest tylu, którym jeszcze zależy – mówi Katarzyna Czerniecka, która prowadzi stronę „Sokole OKO” zbierając informacje dotyczące tych ptaków i jest w gronie kilkudziesięciu forumowiczów śledzących losy sokołów z gniazd monitorowanych przez Stowarzyszenie Na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. To ona formalnie zorganizowała zbiórkę na zrzutka.pl

- Odezwała się do mnie starsza pani, która śledzi obraz z kamery i z forum dowiedziała się o zbiórce. Pokonała pieszo pół miasta, żeby mi przynieść pieniądze, bo nie ma internetowego konta a chciała wesprzeć naszą akcję. Założyłam jej profil i wpłaciłam - relacjonuje pani Katarzyna.

Pieniądze będą zbierane do końca czerwca. **AGDY**

Propozycje na jutro

1 CZERWCA Przed nami święto wszystkich dzieci. We wtorek nie zabraknie różnych propozycji spędzenia czasu dla najmłodszych. Wśród planowanych atrakcji znajdują się m.in. ciekawe wystawy, projekcje filmowe i spektakle



Wystawa „Jeżozwierz” w DDK Węglin (ul. Judyma 2a)

Od jutra w „kiosku ze sztuką” przed Dzielnicowym Domem Kultury Węglin można oglądać wystawę projektantki grafiki, ilustratorki oraz autorki książek dla dzieci - Moniki Trypuz. Wystawa odnosi się do książeczki dla dzieci opowiadającej o relacjach międzyludzkich.

Dodatkowo DDK Węglin zaprasza 2 czerwca o godz. 10.30 na oficjalne otwarcie wystawy oraz warsztaty, które poprowadzi autorka. W trakcie warsztatów dzieci będą miały okazję nie tylko pofilozofować ale i poznać zwyczaj jeżozwierzy, a także wcielić się w postacie samych bohaterów książeczki.

Kino CSK na Dzień Dziecka (plac Teatralny 1)

Tego dnia w Centrum Spotkania Kultur o godz. 9 i 10.40 pokazy popularnego filmu animowanego „Filonek Bezogonek”. To klasyczna, przygodowa animacja opowiadająca o akceptowaniu odmienności, potrzebie solidarności i niesieniu pomocy. Kultowa postać szwedzkiej literatury dla dzieci w nowej ekranizacji.

Bilety na wydarzenie kosztują 12 i 15 zł.

Dom Kultury LSM - Gra miejska (ul. Wallenroda 4a)

Dom Kultury LSM zaprasza najmłodszych do zabawy w detektywów. Na dzieci czeka przygodowa gra terenowa. Uczestnicy zabawy będą musieli odpowiedzieć na kilka pytań, które wymagają będą przejścia się po osiedlach LSM. Na stronie internetowej domu kultury dostępna jest ulotka – na niej należy wypisać odpowiedzi, a następnie ułożyć hasło. Będzie ono jednocześnie wskazówką miejsca, gdzie mają przyjść 1 i 2 czerwca 2021

Skende zachęcało aby święto najmłodszych spędzić aktywnie.

W sobotę czekały warsztaty, gry i zabawy. Jednak wiele atrakcji zaplanowanych na świeżym powietrzu, pogoda przeniosła pod dach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z wypełnioną ulotką. Tam czekać będzie na nich niespodzianka.

- Przygoda ze zdobywaniem wiedzy, poprzez aktywne zwiedzanie wszystkich siedmiu osiedli LSM, łączy interakcję z przestrzenią i samodzielną poszukiwanie odpowiedzi na zagadki przygotowane przez nasz zespół - przekonują organizatorzy.

Wystawa „Elementarz” w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12)

W Galerii Sztuczka w Centrum Kultury można oglądać wystawę, która przypomina jak ważna jest sztuka odrębnego pisania. Ekspozycja odnosi się do „Elementarza” Ewy Landowskiej, która kaligrafią i nauką pisania zajmuje się od 20 lat. Jej książka ma na celu przywrócenie nauce pisania odpowiedniej rangi. W Galerii Sztuczka będzie można podziwiać liniatury z zaproponowanym przez Ewę Landowską krojem pisma, ale również oryginały ilustracji Kamili Piazzzy

Otwarcie ścieżki ornitologicznej w Skansenie (al. Warszawska 96)

To propozycja dla wielbicieli ptaków. W Muzeum Wsi Lubelskiej o godz. 13.30 odbędzie się inauguracja ścieżki ornitologicznej. Została ona opracowana w oparciu o miejsca gniazdowania aż 99 gatunków ptaków zamieszkujących lubelski skansen.

Tego dnia otwarta zostanie również wystawa prezen-

tującą współczesne modele ptaków. Będą projekcja filmu o bogactwie awifauny Skansenu, a także kącik dla dzieci z kolorowanymi ptaków. Malowanki będą czekały na najmłodszych pod brogami w sektorze Powiśle.

Bilety: 9/18 zł.

Teatr Piasku: „Mały Książę” w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15)

Gwiazdy programu „Mam Talent”, Tetiana Galitsyna oraz VLODYR, zaprezentują w Lublinie wyjątkowe widowisko - historię Małego Księcia wg. Antoine de Saint-Exupéry’ego, malowaną na żywo piaskiem, światłem i na wodzie, połączoną z grą aktorów, światel i cieni oraz techniką szybkiego malowania. W Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego odbędą się dwa pokazy - o godz. 17 i 19.

Bilety w cenie od 55 do 88 zł dostępne na platformie bilety.pl.

Teatr Andersena: Idzie lalkarz światem (plac Teatralny 1)

Wielbicie teatru 1 czerwca będą mieli niepowtarzalną okazję odkryć jego zakamarki. Tego dnia o godz. 17 Teatr Andersena zaprosi na spacer, którego uczestnicy zajrzą za scenę, w kulisy, i przekonają się, które miejsce w teatrze jest najlepsze. Będą też warsztaty, które mają na celu przedstawienie historii, budowy, zastosowania lalek teatralnych oraz zaznaczenia roli, jaką lalka odgrywa w kulturze.

Koszt udziału: 15 zł. Obowiązują zapisy poprzez formularz online.

Święto wiosny w Filharmonii (ul. Curie-Skłodowskiej 5)

Filharmonia Lubelska dla najmłodszych melomanów szykuje muzyczną gratkę. Dzieci o godz. 18 będą mogły odkrywać muzykę Scotta

Joplina, Astora Piazzolli i J.S. Bacha, a na scenie zagospozą wyłącznie instrumenty perkusyjne. W koncercie udział wezmą artyści sekcji instrumentów perkusyjnych Filharmonii: Dominik Augustowski, Ilona Drozd, Andrzej Zawisza i Stanisław Siedlaczek. Słowo o muzyce wygłosi Anna Kąbulska.

Bilety na koncert do nabycia w cenie 20 zł online i w kasie instytucji.

Alicja w Krainie Czarów w CSK (plac Teatralny 1)

W ramach projektu Tancieczne Przestrzenie Sztuki w Centrum Spotkania Kultur o godz. 18 będzie można zobaczyć widowisko Kieleckiego Teatru Tańca, które łączy tradycyjną wersję utworu literackiego ze współczesną kulturą i sztuką XXI wieku. Na scenie pojawią się różne odmiany tańca – od stepowania przez rewię, musical oraz taniec jazzowy po taniec współczesny.

Bilety: 15/30 zł.

Dzień Dziecka w VIVO! (al. Unii Lubelskiej 2)

We wtorek od godz. 12 do 18 w ramach „Kolorowego Dnia Dziecka” będą warsztaty tworzenia slime’a (kreatywnej zabawki, niezwykle rozciągliwości i elastyczności) z półproduktów. Będzie można też pomalować trampki w szalone wzory i kolory, ubarwić włosy syntetycznymi warstewkami oraz zrobić sobie brokatowy tatuaż. Na uczestników wydarzenia czekać będzie też wspólna zabawa z proszkiem Holi, urozmaicona przez DJ’a i animatorki, którzy zadbają zarówno o oprawę muzyczną, jak i organizację konkursów oraz zabaw dla maluchów. Tłem dla wydarzenia będzie artystyczna instalacja stworzona z wstążek, swoisty Selfie Point.

DAD, ASK



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

GM-WI-1.6840.1.2020

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U.2020.1990 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz nieruchomości gruntowych Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym – udział 12225/14475 części w nieruchomości oznaczonej ewidencyjnie jako działka 6/1 i 6/2 (obręb 18, arkusz 15), położonej w Lublinie przy ul. Jaczewskiego 2 (Północna 1, 1a).

Wykaz został umieszczony od dnia 31 maja 2021 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U.2020.1990 z późn. zm.) - mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in971

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 781/XXIV/2020 z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI - Głusk w rejonie ulicy Zorzy w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektów planów oraz do prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektów, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 30 czerwca 2021 r.

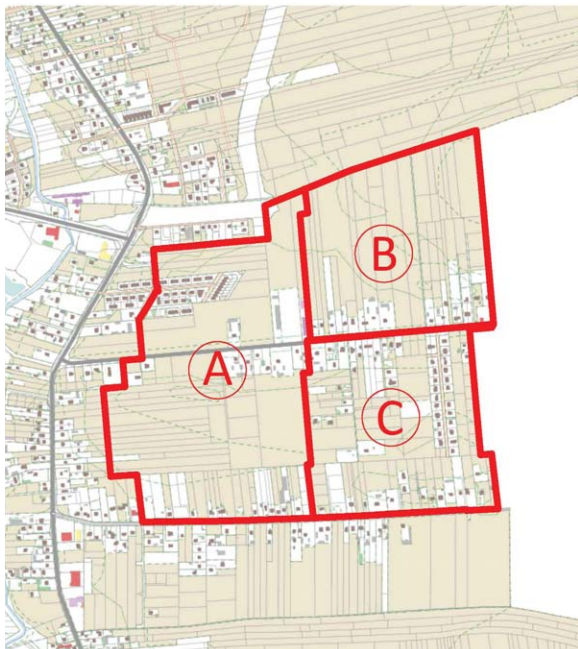
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
– Krzysztof Żuk**



Załącznik nr 1 do uchwały nr 781/XXIV/2020
Rady Miasta Lublin
z dnia 17 grudnia 2020 r.



granice opracowania planu

in973



Z argumentami osób, które chcą zakazać używania na zalewie jednostek pływających wyposażonych w silniki o napędzie spalinowym nie zgadzają się przedsiębiorcy oferujący wypoczywającym nad wodą przejazdy na kole wodnym, bananie, nartach wodnych czy desce

FOT. UM KRAŚNIK

Zalew z „bananem” w weekendy

KRAŚNIK Temat korzystania z motorówek i skuterów wodnych nad zalewem przez osoby prowadzące działalność gospodarczą w zakresie rekreacji, podzielił radnych. – Nie chcę być złośliwy, ale jeśli etykietą Kraśnika ma być przejazd „bananem” to chyba naprawdę nie tędy droga – ironizował radny Zbigniew Marcinkowski

Agnieszka Antoń-Jucha

Zasady korzystania z zalewu w Kraśniku dotychczas regulowały zapisy ujęte w regulaminie uchwalonym przez radę w 2016 r. – Dopuszcza on poruszanie się jednostkami pływającymi o napędzie spalinowym bez ograniczeń, w godz. od 10 do 18 – wyjaśniła na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta Kraśnik Sylwia Łukasik, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM w Kraśniku.

Nowy projekt regulaminu miał to maksymalnie ograniczyć.

Burmistrz przedsiębiorcom

Natomiast burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk autopoprawką zaproponował, aby poza służbami m.in. policją, strażą pożarną czy pogotowiem ratunkowym, strażą rybacką czy instruktorami żeglarstwa i kajakarstwa z motoró-

wek czy skuterów mogli korzystać też przedsiębiorcy. Chodziło o tych prowadzących działalność gospodarczą nad zalewem, w godz. 10–18, o ile uzyskają zgodę urzędu.

I to właśnie wywołało sprzeciw nie tylko części radnych. Na takie rozwiązania nie zgadzają się też wędkarze, którym motorówki i skutery wodne przeszkadzają.

Wędkarze chcą ciszy

– W dodatku takie jednostki zakłócają spokój nad zalewem, płoszą i zabijają ptactwo – przekonywał na sesji przedstawiciel protestujących. – To jest nie do pomyślenia. Wszędzie jest zakaz pływania jednostek z silnikami spalinowymi a na naszym malutkim zalewie było to dozwolone.

Opinie radnych były bardzo różne.

– Jesteśmy całym sercem za wędkarzami, którzy chcieliby w spokoju wędkować i poświęcać swój czas na wypoczynek,

oddychanie świeżym powietrzem – podkreślił wiceprzewodniczący Jarosław Jamróz (klub radnych PiS). – Natomiast musimy też wziąć pod uwagę nie tylko tę grupę. Nie sami wędkarze korzystają z zalewu.

Wiceprzewodniczący poparł postulaty osób prowadzących działalność gospodarczą związaną z rekreacją. Przyznał, że za wiele atrakcji w Kraśniku nie ma oraz, że nikt na ich działalność wcześniej się nie skarżał. – Z całym szacunkiem dla wędkarzy myślę, że nie będzie to kolidowało z waszymi połowami nad zalewem. Tym bardziej, że chodzi o weekendy – przekonywał Jamróz.

Rozwój i kontrola

Odmienne zdanie miał radny jego klubowy kolega Jerzy Misiak. – Po pierwsze powinniśmy popatrzeć na ochronę środowiska – przekonywał radny. – Nikt nie zagwarantuje nam tego, że łodzie spalinowe czy

urządzenia pływające tego typu nie będą w jakiś sposób odprowadzały do wody benzyny i innych tego typu olejów.

Przeciwko był też radny Zbigniew Marcinkowski (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój), który poruszył m.in. temat norm hałasu i ochrony przyrody. – Nie chce być złośliwy, ale jeśli etykietą Kraśnika ma być przejazd „bananem” to chyba naprawdę nie tędy droga. To może jeszcze wybudujemy prom, który będzie przewoził z jednego brzegu na drugi, bo wiele miast tego nie ma. Czy będzie to zasadne? Chyba nie. Proszę pana burmistrza aby nie otwierał puszek Pandory.

– Uważam, że powinniśmy spróbować i dać szansę temu by nasz zalew się rozwijał – przekonywała zaś radna Angelika Marcinkowska (PiR), która podkreślała, że zezwolenia będzie wydawać urząd i będzie nad tym kontrola. – Jest to krótki

czas kiedy przedsiębiorcy będą mogli korzystać z zalewu – dodała.

– Poprawka mi się podobła i mam zamiar ją poprzeć – zapowiedział zaś radny Tomasz Saj (klub radnych PiS).

Hałas obcych

Radny Jacek Michalczyk z klubu burmistrza przekonywał, kto tak naprawdę hałasował nad zalewem: To freelancerzy byli zagrożeniem dla naszego zalewu – podkreślił Michalczyk, który dodał, że jeśli uchwała zostanie przyjęta w zaproponowanym przez burmistrza kształcie, to takich osób nad zalewem nie będzie.

Z argumentami tych, którzy chcą zakazać używania jednostek pływających wyposażonych w silniki o napędzie spalinowym nie zgadzają się też przedsiębiorcy oferujący wypoczywającym nad wodą przejazdy na kole wodnym, bananie, nartach wodnych czy desce.

Przewodnicząca Dorota Posyniak odczytała na sesji list prowadzących tego typu działalność. „Uważamy, że nasza działalność przyczynia się do czynnego wypoczynku kraśniczan, od których słyszeliśmy opinię, że rezygnują z wypoczynku nad zalewem w Janowie wybierając zalew kraśnicki, dzięki atrakcjom proponowanym przez nas. Przewodnicząca dodała też jeszcze jeden fragment listu: „Z zalewu korzystali przyjezdni, pływając w własnych skuterach. To oni szarżowali stwarzając zagrożenie dla innych, również dla nas i naszych klientów. To ich szaleńcze popisy spowodowały, że zaczęto nas z nimi utożsamiać.”

Ostatecznie radni poparli nowy regulamin łącznie z autopoprawkami burmistrza. Za było 14 radnych, 2 przeciwko, 3 wstrzymało się od głosowania a jeden radny nie brał udziału w głosowaniu.

Dąb miłości przeżył pożar

LEŚNA PODLASKA Podpalenie dębu miłości nie zagraża jego kondycji. Tak wynika z ekspertyzy sporządzonej na zlecenie władz gminy

Do podpalenia tego 400-letniego pomnika przyrody doszło w kwietniu. Dzięki natychmiastowej interwencji strażaków i leśników drzewo udało się ocalić. Dąb rośnie na trudno dostępnym podmokłym uroczysku „Kołowierz”. Strażacy musieli doprowadzić linię gaśniczą na odległość prawie 250 metrów. Ogień zdążył jednak objąć część pnia pod korą.

W opinii strażaków uczestniczących w akcji gaśniczej przyczyną pożaru było podpalenie. Według naszej wstępnej oceny drzewo nie jest zagrożone, ale nie wiadomo jak rozwinęłyby się sytuacja gdyby nie szybka reakcja i poświęcenie druhów z pobliskich OSP – przyznaje Tomasz Bylina, nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska.

Gmina Leśna Podlaska zleciła jednak specjalistyczną ocenę zdrowotności pomnika przyrody. Specjalista Sławomir Banasiuk po badaniu stwierdził, że pożar nie wpłynął w żaden sposób na istotne dla drzewa funkcje życiowe, a stan korzeni pnia i korony jest zgodny z wiekiem drzewa. Z jego oględzin wynika, że spaliła się głównie martwica

drzewa rozłożona przez procesy próchnicze. Poza tym, spalone części nie wpłynęły na stabilność dębu. Nie zmienia to faktu, że zdaniem eksperta vitalność drzewa jest poważnie osłabiona, ale jest to adekwatne do jego wieku.

Dąb miłości ma 575 cm obwodu i ok. 25–26 metrów wysokości. Został uznany za pomnik przyrody w 1959 roku. Z uwagi na swoje położenie w sercu leśnej głuszy, w okresie zaborów księża emisariusze mieli udzielać tu sakramentów świętych ludności unickiej. Według zachowanych źródeł, majestatyczne drzewo miało być również miejscem spotkań powstańców styczniowych. W późniejszych latach, jak wskazuje sama nazwa, pod dębem spotykali się także zakochani, a według jednego z ludowych przekazów objęcie pnia drzewa stanowiło gwarancję spokoju i szczęścia rodzinnego.

Planujemy zainstalować w tym miejscu monitoring. Taka decyzja nie jest wyłączeniem pokłosiem pożaru, ale przede wszystkim dużych ilości śmieci, które ludzie pozostawiają w bezpośrednim sąsiedztwie pomnikowego dębu – zaznaczają leśnicy. (EB)



FOT. OSP LEŚNA PODLASKA

Strefa wizjonerów

PULAWY W technoparku będzie pilotażowy, w skali kraju, program wspierania osób, które mają wizjonerskie pomysły i chcą zająć się ich realizacją. Park naukowy wygrał konkurs na operatora „strefy pomysłodawcy”

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii przeznaczyło 5 mln zł na rozpisany do czerwca 2023 roku pilotażowy program wspierania polskich wynalazców. Konkurs na operatora tego programu wygrał Puławski Park Naukowo-Technologiczny (lider) wspólnie z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu oraz Krakowskim Centrum Innowacyjnych Technologii przy AGH. Nowe „strefy pomysłodawcy” powstaną w każdym z tych miast.

Przede wszystkim mają zajmować się pomocą, doradztwem i wsparciem technicznym dla osób, które mają pomysły dotyczące rozwiązań naukowych o biznesowym potencjale. Strefa będzie korzystać z ekspertów w różnych dziedzinach i tutaj mam na myśli m.in. pracowników puławskich instytutów, którzy pomogą ocenić i przetestować zgłaszane przez mieszkańców projekty – tłumaczy Tomasz Szymajda, prezes PPNT.

W grę wchodzi możliwość wykorzystania puławskiego parku maszynowego np. do wykonania konkretnych przedmiotów np. dzięki drukarkom 3D, laserowym obrabiarkom itp.

Naszym celem będzie sprawdzenie, czy dany pomysł na sens, czy może się sprawdzić. Następnie możemy podpowiadać jego autorowi dalsze kroki, pomóc zorganizować fundusze na rozwój itp. „Stefa pomysłodawcy” ma być rodzajem pre-inkubacji. Czymś poprzedzającym to, co robimy w ramach Wschodniego Akceleratora Biznesu – tłumaczy prezes Szymajda.

Dzięki temu, że puławska spółka została liderem pilotażowego projektu ministerstwa rozwoju, na cały okres jego prowadzenia, otrzyma 3 z 5 mln zł. Po milionie otrzymają współpracujące z PPNT strefy z Poznaniem i Krakowie. Wszystkie trzy „pre-inkubatory” mają wystartować jeszcze w tym roku. Nabór wniosków prawdopodobnie rozpocznie się po wakacjach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

REKLAMA

30 KILOMETRÓW W 4 LATA!

Już ponad trzydzieści kilometrów nowych sieci wod.-kan. przybyło naszemu miastu, w wyniku realizacji przez MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie projektu „**Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie – etap III**”.

Do końca września 2022 r. długość ta podwoi się i osiągnie wartość przeszło 71 km. Dzięki temu, ponad 3400 mieszkańców Lublina zyska możliwość korzystania z miejskiego systemu kanalizacji, a ponad 750 z wodociągu.

Do dnia dzisiejszego, nowe odcinki sieci wod.-kan. pojawiły się w ulicach: Bołbotta, Raginisa, Gołbiowskiego, Wspólnej, Abramowickiej, Krężnickiej, Podleśnej, Barwnej, Floriańskiej, Białkowskiej Górze, Niskiej, Biskupie, Dojazdowej, Dziubińskiej, Nadbystrzyckiej, Nasztorcjowej, Peoniowej, Przymieszczkańskiej, Mieszczkańskiej, Przygodnej, Sąsiedzkiej, Romanowskiego i Pańnikowskiego. Sieci przekazano do użytkowania, co w praktyce właścicielom okolicznych nieruchomości umożliwia przyłączenie swoich posesji do miejskiego systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków.

Wkrótce zakończą się też prace związane z budową sieci wod.-kan. w ulicach: Lipskiej, Stary Gaj, Tęczowej, Zagajnikowej, Modrej, Świeżej i Ziołowej, dzięki czemu kolejni mieszkańcy będą



mogli korzystać z miejskiego systemu wodociągów i kanalizacji.

Systematyczna rozbudowa sieci wod.-kan., realizowana jest nie tylko w celu ochrony środowiska naturalnego, ale przede wszystkim w trosce o jakość życia każdego z nas. Rezygnacja z użytkowania zbiorników bezodpływowych niesie ze sobą szereg wymiernych korzyści. Koszt odprowadzania ścieków do sieci kanalizacji sanitarnej jest znacznie niższy od opłat ponoszonych w związku z regularnym wywozem nieczystości ciekłych taborem asenizacyjnym. Dodatkową zaletą jest również wygoda użytkowania sieci – pozwala to zapomnieć o konieczności regularnego opróżniania zbiornika, czy też ewentualnych uciążliwościach związanych z jego przepełnieniem.

Wykaz posesji, dla których stworzono możliwość przyłączenia dostępny jest na stronie internetowej www.mpwik.lublin.pl, w zakładce „Przyłącz się do nas”.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Rowerzyści dojadą bezpiecznie

PULAWY Zakończyła się rozpoczęta w marcu tego roku budowa 285-metrowego, brakującego fragmentu ścieżki rowerowej przy al. 1000-lecia. W weekend została ona symbolicznie otwarta. Władze chemicznego przedsiębiorstwa zapowiadają już kolejne, podobne inwestycje



Zamiast jeździć po ruchliwej jezdni al. 1000-lecia, rowerzyści zmierzający w kierunku zakładowej bramy nr 2, mogą korzystać już z bezpieczniejszego rozwiązania

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Część pracowników Zakładów Azotowych, korzystając ze sprzyjającej pogody, do pracy dojeżdża rowerami. To właśnie z myślą o nich władze firmy wygospodarowały w tegorocznym budżecie środki na poprawę rowerowej infrastruktury. W efekcie, w marcu roz-

poczęto budowę 285-metrowego, brakującego odcinka ścieżki przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego. Chodzi o jej ostatni fragment od wysokości Pomnika Bohaterom Września 1939 do zakładowej bramy nr 2.

- Bardzo się cieszę, że tę ścieżkę w tak szybkim tempie udało się wybudować.

Bezpieczeństwo pracowników, także w drodze do pracy, jest naszym priorytetem. Inwestycje takie jak ta, pozwalają nam je krok po kroku poprawiać - mówi Tomasz Hryniewicz, prezes Zakładów Azotowych „Puławy”.

Poza ścieżką przy drugiej bramie powstała już zada-

szona wiata na rowery ze stojkami na 50 jednośladów.

- Powstanie cała sieć ścieżek rowerowych, która poprawi bezpieczeństwo naszych pracowników. Następne ścieżki planujemy już za bramą, a w kolejnych latach chcemy zająć się budową drogi rowerowej od wiaduktu kolejowego

do bramy nr 1 - opowiada Sławomir Kamiński, specjalista do zarządzania infrastrukturą w ZA.

To nie wszystko. Prezes puławskich Azotów potwierdził, że spółka dofinansuje budowę nowego oświetlenia LED przy al. 1000-lecia. To inwestycja prowadzona przez Zarząd Dróg Miejskich

w Puławach, jeden ze zwycięskich projektów ostatniego budżetu obywatelskiego.

- Mamy nadzieję, że obydwa przedsięwzięcia zachęcą naszych pracowników i mieszkańców Puław do częstszego korzystania z dwóch kółek - dodaje Tomasz Hryniewicz.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pielęgniarkę Marię zastąpi sanitariuszka Danuta

BIAŁA PODLASKA Jest już wstępna propozycja na nową patronkę Medycznego Studium Zawodowego. Marię Minczewską, która została usunięta zastąpi najprawdopodobniej Danuta Siedzikówna „Inka”

Przypomnijmy, że pod koniec marca radni sejmiku województwa przyjęli stosowaną uchwałę w sprawie uchylecia dotychczasowej patronki. Stało się to po tym, jak Instytut Pamięci Narodowej, po wniosku senatora Grzegorza Biereckiego (PiS), potwierdził współpracę Minczewskiej z aparatem bezpieczeństwa PRL.

Pochodząca z Zamościa Maria Minczewska (zm. w 1980 roku) patronowała placówce od 1984 roku. „O takim wyborze patrona zadecydował fakt, że Maria Minczewska była zasłużo-

ną pielęgniarką, uczciwym człowiekiem, wielkim przyjacielem i doradcą młodzieży. Prowadząc bogate życie zawodowe, dawała świadectwo i niesienie pomocy drugiemu człowiekowi nadaje życiu sens” - można było do niedawna przeczytać na stronie szkoły.

Minczewska była pielęgniarką w wielu placówkach w całym kraju, napisała opracowania dla przyszłych adeptów tego zawodu. Ale wątpliwości co do jej życiorysu miał senator Grzegorz Bierecki (PiS), który wystąpił w tej sprawie z pismem do

IPN. Zrobił to po tym jak zaalarmowali go mieszkańcy.

- Otrzymałem obszerną informację zawierającą życiorys Marii Minczewskiej. Wśród głównych zastrzeżeń pojawia się informacja o współpracy patronki szkoły z aparatem bezpieczeństwa PRL oraz o przeprowadzaniu akcji wymierzonych w oddziały Polskiego Podziemia Niepodległościowego - tłumaczył w lutym senator Bierecki. IPN faktycznie posiada w swoich zasobach donosy, w których Maria Minczewska pod pseudonimem „Niezdecydowana”

przekazywała wiadomości na temat miejsc pobytu oddziałów „Ognia”, a także członków rodzin żołnierzy podziemia.

W związku z tym, że placówka podlega pod województwo lubelskie, uchYLENIEM patrona musieli zająć się radni sejmiku. Później, szkoła zorganizowała internetowe głosowanie. Były trzy propozycje patronów: bł. ks. Jerzego Popiełuszki, bł. Hanny Chrzanowskiej i właśnie Siedzikównę, którą zgłosiło Stowarzyszenie Kibiców AZS „Podlasie”. I to ta ostatnia kandydatura zdobyła najwięcej głosów.

Teraz swoją opinię musi jeszcze wyrazić m.in. Samorząd Uczniowski. Na końcu, procedura zostanie sformalizowana przez sejmik województwa. Dyrekcja studium chce jeszcze przed wrześniem powołać nowego patrona.

Danuta Siedzikówna ps. Inka działała jako sanitariuszka w 4. szwadronie odtworzonej na Białostocę 5 Wileńskiej Brygady AK, a w 1946 w 1. szwadronie Brygady, który działał na Pomorzu. Po śmierci rodziców Inka wraz z siostrą wstąpiła do AK, gdzie odbyła przeszkolenie medyczne. Po

zakończeniu II wojny światowej kontynuowała działalność podziemną. Została wysłana do Gdańska po zaopatrzenie medyczne i tam 20 lipca 1946, została aresztowana przez UB. Następnie, została umieszczona w pawilonie miejscowego więzienia ze statusem „więźnia specjalnego”. Podczas śledztwa Inkę wielokrotnie bito i poniżano. Mimo tego nie zdradziła swoich towarzyszy broni. 3 sierpnia została skazana na śmierć. Wyrok wykonano 28 sierpnia 1946 roku w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku.

(EB)

Odpowiedzą za „puste” faktury

JANÓW LUBELSKI Agenci CBA zatrzymali kolejne osoby podejrzane o wystawianie fikcyjnych faktur VAT. Ich wartość przekracza ponad 4 mln zł. Wśród zatrzymanych są przedsiębiorcy z Janowa Lubelskiego. Sprawę prowadzą warszawska delegatura CBA i tamtejsza prokuratura. Tym razem śledczy zatrzymali siedmiu polskich i ukraińskich przedsiębiorców z Janowa

Lubelskiego, Warszawy i okolic. Jak informuje CBA, wszyscy usłyszeli zarzuty wystawienia fikcyjnych faktur i poświadczania nieprawdy. Z ustaleń śledczych wynika, że przedsiębiorcy wystawili 154 akcyjne faktury, m.in. na usługi konsultingowe i doradcze. Opiewały one na ponad 4 mln zł. Cztery zatrzymane osoby zostały tymczasowo aresztowane. W tym roku CBA zatrzymało już 17 osób podejrzanych

o wyłudzenia VAT. W śledztwie jest ponad dwudziestu podejrzanych. Do tej pory postawiono im zarzuty dotyczące wystawiania fikcyjnych faktur na ponad 52 mln zł. Część przedsiębiorców dobrowolnie zgłosiła się do urzędów skarbowych, by oddać wyłudzony podatek. Śledczy dodają, że w sprawie można się spodziewać kolejnych podejrzanych. JSZ

Pijany tatuś za kierownicą

TOMASZÓW LUBELSKI 35-latek miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie i w tym stanie prowadził samochód. Co więcej, w aucie przewoził swoje 3-letnie dziecko

W sobotę przed południem policjanci otrzymali zgłoszenie, że w kierunku Zamościa wężykiem jedzie opel. Mundurowi udali się na wskazaną trasę i szybko namierzy-

li wspomniany pojazd. Kierowcę zatrzymali do kontroli w miejscowości Wólka Panieńska (pow. zamojski).

35-latek, który kierował samochodem, „wydmuchał” niemal 2,5 promila alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali jego elektroniczne prawo jazdy, a opel został odholowany na strzeżony parking.

Na dodatek mężczyzna przewoził w aucie swoje 3-letnie dziecko.

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości 35-latkowi grozi do 2 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów oraz świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości nie niższej niż 5 tysięcy złotych.

(OPRAC.)

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwał: Nr XIX/162/2021 z dnia 18 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz oraz Nr XX/173/2021 z dnia 19 maja 2021 roku zmieniającej Uchwałę Nr XIX/162/2021 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 18 marca 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkolaz.pl), **w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.**

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

WÓJT GMINY WILKOŁAZ
PAWEŁ GŁĄB

in977

MOTORYZACJA



PRACA

ZATRUDNIĘ szefa kuchni. Zatrudnię dietetyka. Zakład pracy w Świdniku, tel. kontaktowy 602181520, 602781049

066221101.A

RÓŻNE

KUPIE dąb, jesion. 603673777

064821101.A

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję uczciwej opiekunki. Zapewniam lokum, wyżywienie i wynagrodzenie do uzgodnienia. Jestem fizycznie sprawny i jeżdżę samochodem. tel. 530 061 027.

064921101.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321101.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521101.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121101.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040321101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

075821101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720101.A

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988
697 770 390

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko Własnościowa 21-050 Piaski, ul. Długosza 3/31, tel. 81 5821116

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na pierwszeństwo zawarcia umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 13 o pow. użytkowej 38,50 m², położonego na parterze budynku przy ul. Strażackiej 12 w Piaszkach.

Cena wywoławcza – 131.000,- zł; wadium wynosi 13.100,- zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na nasze konto w SBP Piaski 21 8689 0007 0000 0518 2000 0010 do dnia 8 czerwca 2021 roku oraz złożenie oświadczenia o gotowości zawarcia umowy – zgodnie z art. 11 ust. 2 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przetarg odbędzie się 10 czerwca 2021 roku o godz. 11⁰⁰ w Miejskim Centrum Kultury w Piaszkach, ul. Lubelska 22.

Szczegółowe informacje udziela administracja spółdzielni – Tel. 815821116. Lokal można oglądać w godzinach od 13⁰⁰ do 15⁰⁰.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

in978

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, położonych w Lublinie przy ul. Ruskiej, Nadstawnej 3, Alei Tysiąclecia 6, Alei Tysiąclecia, oznaczonych jako działki nr 56/4, 34/4, 32/4, 33/1 (obr. 7, ark. 4), 48 (obr. 7, ark. 4), 50/1 (obr. 7, ark. 4), 53/2, 53/3 (obr. 7, ark. 4), które są przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 31 maja 2021 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in970

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne
W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3



f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Zabrakło tylko gola

Ciekawy mecz na Arenie Lublin. Motor zremisował z liderem tabeli Górnikiem Polkowice 0:0. Kibice nie doczekali się goli, ale zwłaszcza w drugiej połowie obie drużyny stworzyły ciekawe widowisko



O utrzymanie do końca

Stal Kraśnik już po raz 12 z rzędu nie potrafiła wygrać. W sobotę długo prowadziła z Avią Świdnik, ale zawody zakończyły się remisem 1:1



MKS Zagłębie Lubin zostało mistrzem Polski. Z Superligi spada KPR Ruch Chorzów. Z I ligi awansowały Karkonosze Jelenia Góra.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Smutek w hali Globus

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przegrał z MKS Zagłębie Lubin i kończy sezon z brązowym medalem

Kamil Koziol

Stawka tego meczu była znana od dłuższego czasu. Wygrana zapewniała gospodyniom srebrne medale mistrzostw Polski. Porażka sprawiała, że trzeba było nerwowo zerkać do Kobierzyc, gdzie miejscowy KPR grał z Młynami Stoisław Koszalin. – Jesteśmy w bojowych nastrojach i wiemy, o co gramy. Wszystko jest w naszych rękach oraz głowach. Zrobimy wszystko, aby wywalczyć srebro. Na takie mecze czeka się cały sezon – powiedziała przed meczem na antenie TVP

Sport Monika Marzec, opiekunka Perły.

Wczorajsze spotkanie początkowo zdecydowanie bardziej przypominało ostatnią konfrontację obu ekip, niż dwie pierwsze. Przypomnijmy, że za czasów Kima Rasmussena Perła wysoko przegrała oba spotkania. Podczas ostatniej rywalizacji, już pod wodzą Moniki Marzec, Perła również przegrała, ale mecz miał zdecydowanie bardziej wyrównany przebieg.

W pierwszej połowie najczęściej pojawiającym się wynikiem był remis. Lekką przewagę miały wprawdzie

przyjezdne, ale w 22 min po skutecznie wykonanym przez Magdę Balsam rzucie karnym udało się lubliniankom wreszcie objąć prowadzenie. Szczypiornistki Zagłębia szybko jednak odrobiły straty, a na przerwę schodziły nawet prowadząc 12:11.

Po zmianie stron jednak gra Perły kompletnie się załamała. W grze gospodyń pojawiło się mnóstwo błędów, co lubinianki bezlitośnie wykorzystały i wygrały aż 30:20. – W niedzielę, tak jak przez cały sezon, graliśmy w pięknym stylu. Zazwyczaj miałyśmy zabójcze drugie połowy

i to się potwierdziło w hali Globus. To zwycięstwo jest bardzo ważne dla naszych głów. Wygrałyśmy w paszczy lwa, więc ten sukces smakuje jeszcze lepiej – powiedziała na antenie TVP Sport Bożena Karkut.

Radość w hali Globus mogły spowodować jeszcze Młyny Stoisław Koszalin, które były bardzo blisko pokonania KPR Gminy Kobierzyc. Mecz zakończył się remisem 25:25, a jego przebieg mógł przyprawić o zawał serca. Również syreną rzut karny wykonywała Paula Mazurek, ale zawodniczka z Koszalina nie

wykorzystała tego stałego fragmentu gry. Gdyby trafiła srebrny medal zdobyłyby lublinianki, a tak przypadł on szczypiornistkom z Kobierzyc. W późniejszej serii rzutów karnych lepszy był zespół z Koszalina, ale ten wynik nie miał już znaczenia dla losów srebrnego medalu.

MKS Perła Lublin – MKS Zagłębie Lubin 20:30 (11:12)

Perła: Gawlik, Razum, Wdowiak – Balsam 6, Anastasio 4, Rosiak 4, Nocuń 3, Nosek 3, Szarawaga, Więckowska, Gęga, Królikowska, Gadzina, Achuk. **Kary:** 6 min.

Zagłębie: Malickiewicz, Wąż, Drzemicka – Świerżewska 8, Galińska 5, Zaw-

stowska 4, Mateli 4, Górna 3, Kochaniak 2, Milojević 2, Grzyb 1. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Leszczyński i Piechota. **Widzów:** ok. 800.

Pozostałe wyniki: Eurobud JKS Jarosław – EKS Start Elbląg 24:23 * MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – KPR Ruch Chorzów 40:36 * KPR Gminy Kobierzyc – Młyny Stoisław Koszalin 25:25, k. 3:4.

1. Zagłębie	28	74	813-639
2. Kobierzyc	28	58	738-662
3. Perła	28	57	777-711
4. Piotrcovia	28	52	818-761
5. Młyny	28	36	706-725
6. Jarosław	28	27	696-782
7. Start	28	22	693-748
8. Ruch	28	10	715-928

Lotto (29.05)

3, 14, 15, 22, 41, 46.

Lotto Plus (29.05)

17, 23, 29, 36, 37, 40.

Lotto (27.05)

5, 17, 31, 41, 42, 47.

Lotto Plus (27.05)

14, 16, 27, 28, 34, 49.

Multi Multi (30.05), godz. 14

1, 3, 7, 8, 19, 25, 26, 30, 31, 32, 33, 39, 42, 46, 47, 63, 67, 71, 75, 77. Plus 8.

Multi Multi (29.05), godz. 21.50

3, 21, 23, 24, 27, 31, 35, 36, 37, 39, 48, 50, 53, 54, 62, 63, 66, 68, 71, 80. Plus 31.

Multi Multi (29.05), godz. 14

1, 3, 16, 17, 19, 24, 25, 36, 38, 44, 46, 53, 56, 62, 64, 65, 69, 73, 75, 76. Plus 25.

Multi Multi (28.05), godz. 21.50

2, 6, 9, 11, 19, 20, 21, 22, 34, 37, 38, 39, 40, 55, 59, 61, 65, 70, 75, 80. Plus 21.

Multi Multi (28.05), godz. 14

4, 10, 14, 17, 18, 21, 38, 40, 41, 42, 43, 47, 57, 59, 64, 74, 75, 76, 78, 80. Plus 43.

Multi Multi (27.05), godz. 21.50

12, 13, 17, 18, 21, 26, 32, 34, 35, 36, 37, 46, 47, 53, 65, 68, 69, 70, 74, 79. Plus 53.

Mini Lotto (29.05)

1, 6, 25, 36, 39.

Mini Lotto (28.05)

8, 18, 29, 32, 42.

Mini Lotto (27.05)

11, 20, 24, 31, 37.

Ekstra Pensja (29.05)

7, 10, 12, 19, 35 – 3.

Ekstra Pensja (28.05)

11, 23, 27, 34, 35 – 2.

Ekstra Pensja (27.05)

8, 10, 27, 31, 34 – 3.

Ekstra Premia (29.05)

4, 6, 7, 23, 25 – 4.

Ekstra Premia (28.05)

9, 19, 27, 31, 33 – 2.

Ekstra Premia (27.05)

2, 3, 11, 25, 34 – 2.

Eurojackpot (28.05)

15, 26, 35, 37, 43 – 3, 8.

Kaskada (30.05), godz. 14

2, 5, 8, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 19, 22, 24.

Kaskada (29.05), godz. 21.50

2, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 22, 24.

Kaskada (29.05), godz. 14

1, 3, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 20, 22, 23.

Kaskada (28.05), godz. 21.50

1, 2, 6, 7, 11, 12, 13, 15, 18, 19, 21, 24.

Kaskada (28.05), godz. 14

1, 2, 6, 8, 9, 13, 14, 15, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (27.05), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 13, 16, 18, 20, 24.

Super Szansa (30.05), godz. 14

5, 9, 7, 9, 0, 2, 5.

Super Szansa (29.05), godz. 21.50

7, 9, 0, 9, 6, 0, 2.

Super Szansa (29.05), godz. 14

6, 7, 3, 7, 4, 9, 5.

Super Szansa (28.05), godz. 21.50

9, 4, 5, 8, 8, 3, 1.

Super Szansa (28.05), godz. 14

9, 8, 0, 8, 9, 1, 0.

Super Szansa (27.05), godz. 21.50

1, 0, 5, 4, 3, 5, 5.

Górnik znów bez wygranej

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w przedostatnim meczu tego sezonu na swoim stadionie zremisował 1:1 ze Stomilem Olsztyn. Tym samym zielono-czarni już od blisko dwóch miesięcy nie potrafią sięgnąć po komplet punktów

Niedzielne spotkanie w Łęcznej było kolejnym meczem, w którym Górnik chciał doprowadzić do przełamania niemal dwumiesięcznej passy bez zwycięstwa. Zielono-czarnym motywacji nie mogło zabraknąć bo wyniki z innych stadionów sprawiły, że zespół trenera Kamila Kieresia spadł na siódme miejsce w tabeli, opuszczając tym samym strefę barażową o awans do PKO BP Ekstraklasy.

Spotkanie zaczęło się fatalnie dla gospodarzy. Już w trzeciej minucie Jakub Mysiorski zdecydował się na strzał tuż sprzed linii pola karnego. Maciej Gostomski zdołał obić piłkę, ale dobitka zawodnika z Olsztyna okazała się skuteczna. Łęcznianom udało się jednak błyskawicznie odpowiedzieć na stratę bramki. Dwie minuty później po dośrodkowaniu z prawej strony najwyżej do piłki wyskoczył Serhij Krykun i wyrównał stan rywalizacji. Po bardzo mocnym początku spotkanie nieco się uspokoiło. Jednak w 35 minucie miejscowi mogli prowadzić. Kolejne dośrodkowanie trafiło do Tomasa Midzińskiego, ale ten główkował minimalnie



Maciej Gostomski i jego koledzy zaledwie zremisowali u siebie ze Stomilem Olsztyn

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

obok słupka bramki przyjezdnych.

Po zmianie stron spotkanie nadal było bardzo wyrównane. Jako pierwsi szansę na gola mieli go-

ście, ale piłka po dośrodkowaniu przeleciała nad poprzeczką bramki Górnika. Kilka chwil później kolejny raz szczęścia szukał Krykun lecz uderzył w

boczną siatkę. Ukraiński skrzydłowy nie rezygnował jednak i w 66 minucie oddał bardzo dobry strzał głową, ale bramkarz Stomilu popisał się kapitalną interwencją. W końcówce spotkania oba zespoły szukały sposobu na strzelenie bramki gwarantującej zdobycie trzech punktów. I już w doliczonym czasie gry Stomil mógł zadać decydujący cios, ale strzał z dystansu jednego z zawodników gości trafił w poprzeczkę i mecz zakończył się remisem.

W przedostatniej kolejce tego sezonu zielono-czarni zagrają na wyjeździe z broniącym się przed spadkiem Zagłębiem Sosnowiec.

Górnik Łęczna – Stomil Olsztyn 1:1 (1:1)

Bramki: Mysiorski (3) – Krykun (5).

Górnik: Gostomski – Kukułowicz, Baranowski, Midziński, Leandro – Mak, Tymosiak, Kalinkowski, Krykun (75 Jagiełło) – Śpiączka, Wojciechowski (64 Banaszak).

Stomil: Leszczyński – Bucholc, Remisz, Mosakowski (76 Carolina), Straus – Szramka (42 Szczutowski), van Huffel, Ogródowski (76 Skrzypczak), Spychała (61 Łuczak), Hinokio – Mysiorski.

Żółte kartki: Tymosiak – Ogródowski, Hinokio.

Sędziował: Konrad Kiełczewski (Białystok).

Widzów: 1400.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Odra Opole – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (Tabiś 8) * **Widzew Łódź – GKS Tychy 0:2** * (Kargulewicz 89, Grzeszczyk 90-karny) * **Miedź Legnica – ŁKS Łódź 3:0** (Lehaire 49, Makuch 68, Drzazga 90) * **GKS 1962 Jastrzębie – Sandecja Nowy Sącz 1:1** (Rumin 76 – Chmiel 16) * **Chrobry Głogów – GKS Bełchatów 0:1** (Hilbrycht 57) * **Radomiak – Resovia 3:1** (Angielski 3, 45, Rossi 21 – Kielbasa 5) * **Korona Kielce – Arka Gdynia 3:3** (Łukowski 28, 63, Kielb 36 – Marjanik 73, Rosolek 75, Deja 86) * **Górnik Łęczna – Stomil Olsztyn 1:1** (Krykun 5 – Mysiorski 3) * **Puszcza Niepołomice – Zagłębie Sosnowiec** zakończył się po zamknięciu wydania.

1.Bruk-Bet	32	64	54-25
2.Radomiak	32	62	45-20
3.Tychy	32	59	43-25
4.Arka	32	57	48-30
5.ŁKS	32	54	55-38
6.Górnik	32	50	43-30
7.Miedź	32	49	47-34
8.Odra	32	49	33-34
9.Chrobry	32	44	34-41
10.Sandecja	32	42	40-46
11.Widzew	32	42	27-34
12.Korona	32	40	30-43
13.Puszcza	31	34	29-40
14.Stomil	32	33	30-47
15.Resovia	32	29	25-43
16.Jastrzębie	32	29	28-47
17.Zagłębie	31	26	30-41
18.Belchatów	32	23	24-47

Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

4-6 czerwca: Korona – Widzew * Arka – Radomiak * Resovia – Chrobry * Bełchatów – Jastrzębie * Sandecja – Puszcza * Zagłębie – Górnik * Stomil – Miedź * ŁKS – Bruk-Bet * Odra – Tychy.

Mistrz musi poczekać

PGE EKSTRALIGA Motor Lublin miał zmierzyć się w niedzielę z Fogo Unią Leszno. Jednak to spotkanie nie doszło do skutku ze względu na opady deszczu w stolicy województwa lubelskiego Ekstraliga Żużlowa poinformowała o odwołaniu wczorajszego meczu na nieco ponad godzinę przez jego rozpoczęciem. Niemal przez całą niedzielę w Lublinie padał deszcz, więc wydanie takiego komunikatu było tylko kwestią czasu. Żużlowcy spotkają się ze sobą dzisiaj o godz. 19. Jeśli tylko pogoda dopisze.

Mają patent na Guardiolę

PIŁKA NOŻNA Chelsea Londyn pokonała na stadionie w Porto Manchester City i po raz drugi w historii zwyciężyła w rozgrywkach Ligi Mistrzów

Angielski finał Champions League elektryzował kibiców nie tylko z Wysp Brytyjskich, naprzeciw siebie stanęły bowiem dwa zespoły, których styl gry porywa fanów futbolu. Zespół „Citizens”, jak wszystkie drużyny prowadzone przez Pepa Guardioloę, cechuje długie utrzymywanie się przy piłce, a Chelsea to drużyna, która niemal do perfekcji opanowała grę szybkim atakiem.

Przed przerwą to właśnie zespół trenera Thomasa Tuchela zaprezentowali się korzystniej. Już na początku meczu wysmienitą okazję miał Timo Werner, ale nie trafił czysto w piłkę. Niemiecki napastnik później próbował jeszcze dwukrotnie, ale za każdym razem brakowało mu precyzji. To co nie udało się Wernerowi trzy minuty przed przerwą zrobił jego rodak Kai Havertz. Były zawodnik Bayeru Leverkusenu otrzymał doskonale prostopadłe podanie od Mason’a Mount’a i na raty pokonał bramkarza Manchesteru City Edersona. Brazylijczyk dalekim próbował zażegnać niebezpieczeństwo, ale był bez szans.



Chelsea po raz drugi w historii okazała się najlepsza w rozgrywkach Ligi Mistrzów. Reece James i Tammy Abraham fetują sukces

Po zmianie stron mecz dalej toczył się w szalonym tempie. Zespół trenera Pepa Guardioli atakował, ale kiedy piłka była już w polu karnym Chelsea brakowało skutecznego wykończenia, czasem zwyczajnie odrobiny szczęścia. Najlepszą okazję dla „The Blues” miał Christian Pulisic, ale przestrzelił naciskany przez obrońcę i Edersona. Później

przewaga „The Citizens” był wręcz przygniatająca, rywale skupili się wyłącznie na obronie korzystnego wyniku. Ostatnią szansę na wyrównanie zmarnował w samej końcówce Riyad Mahrez, strzelając minimalnie nad poprzeczką i chwilę później ekipa trenera Thomasa Tuchela mogła cieszyć się ze zwycięstwa w Champions League. – To był najważniejszy mecz

w Europie, wyjątkowy finał, który wygraliśmy. Jestem bardzo dumny z tej drużyny – powiedział Tuchel dziennikarzowi RMC Sport. – Nie byliśmy faworytami, ale kiedy jesteśmy razem, wszystko jest możliwe. Wygraliśmy z City dwa razy – w lidze i w Pucharze Anglii, a teraz zrobiliśmy to po raz trzeci, w Lidze Mistrzów – dodał.

Dla Chelsea sobotni triumf był drugim w historii tych rozgrywek. Poprzednim razem „The Blues” sięgnęli po to trofeum w 2012 roku pokonując Bayern Monachium.

Manchester City – Chelsea FC 0:1 (0:1)

Bramka: Havertz (42).

Man. City: Ederson – Kyle Walker, John Stones, Ruben Dias, Oleksandr Zinchenko – Bernardo Silva (64 Ferdinandinho), Ilkay Gundogan, Phil Foden – Ruyad Mahrez, Raheem Starling (77 Sergio Ague-ro), Kevin De Bruyne (60 Gabriel Jesus).

Chelsea: Edouard Mendy – Cesar Azpilicueta, Thiago Silva (39 Andreas Christensen), Antonio Ruediger – Reece James, Jorginho, N’Golo Kante, Ben Chilwell – Kai Havertz, Mason Mount (80 Mateo Kovacic) – Timo Werner (66 Christian Pulisic).

Żółte kartki: Gundogan, Gabriel Jesus (Man. City), Ruediger (Chelsea).

Sędzia: Antonio Mateu Lahoz (Hiszpania).

EWINNER II LIGA

Stal Rzeszów – Hutnik Kraków 2:3 (Michalik 13, 29 – Stawarczyk 22, Kitliński 35, Ozimek 80) * **Chojniczanka Chojnice – GKS Katowice 0:3** (Błąd 23, 78, Kozłowski 33) * **Bytovia Bytów – Lech II Poznań 1:2** (Bach 19 – Kaczmarek 45, Jacenko 84) * **Motor Lublin – Górnik Polkowice 0:0** * **Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce 3:2** (Ocenas 4-samobójcza, Tadrowski 37-samobójcza, Adamek 67 – Górski 39, Przybecki 79) * **KKS 1925 Kalisz – Olimpia Grudziądz 2:1** (Kendzia 38, Gordillo 49 – Embalo 32) * **Śląsk II Wrocław – Znicz Pruszków 0:1** (Gabrych 40) * **Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg 2:3** (Marszałik 13-z karnego, Lewandowski 65-samobójcza – Lewandowski 22, Bartlewski 43, Zyska 89) * **Skra Częstochowa – Błękitni Stargard 1:1** (Klisiewicz 83 – Krawczun 26) * **Pauza** – Sokół Ostróda.

1. Górnik	34	72	64-28
2. Katowice	34	67	61-37
3. Chojniczanka	34	63	60-32
4. Wigry	34	62	49-33
5. KKS	34	53	48-39
6. Skra	35	51	47-38
7. Garbarnia	34	50	45-46
8. Stal	34	50	57-54
9. Śląsk II	34	46	52-55
10. Motor	34	46	40-39
11. Hutnik	35	45	46-59
12. Pogoń	34	41	55-55
13. Sokół	34	40	45-53
14. Znicz	34	37	37-53
15. Lech II	34	37	44-56
16. Olimpia E.	34	36	37-47
17. Olimpia G.	34	35	38-60
18. Błękitni	34	35	35-61
19. Bytovia	34	31	42-57

5-7 czerwca: Błękitni – Garbarnia * Olimpia Elbląg – Śląsk II * Znicz – KKS * Olimpia Grudziądz – Wigry * Pogoń – Motor (niedziela, godz. 17) * Górnik – Bytovia * Lech II – Chojniczanka * GKS Katowice – Stal * Hutnik – Sokół.

NAJLEPSI STRZELCY

21 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) * **20 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław) * **19 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) * **15 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice) * **14 bramek** – Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg), Marcin Urynowicz (GKS Katowice),

ZDANIEM TRENERÓW

Janusz Niedźwiedź (Górnik Polkowice)

Myślę, że spotkanie było bardzo ciekawe. Mimo, że skończyło się 0:0, to zarówno my, jak i Motor mieliśmy troszkę sytuacji. Jesteśmy zadowoleni z tego, że po raz 13 nie przegraliśmy. Mieliśmy taką serię, która została zakończona w marcu. Teraz wyrównaliśmy passę sprzed niecałych trzech miesięcy. Jesteśmy po maratonie, bo od 3 maja zagramy osiem spotkań. I to rzeczywiście jest spory natłok. Było widać, że momentami cierpieliśmy, ale to było wkalkulowane. Daliśmy z siebie naprawdę dużo, ale nawet w końcówce szukaliśmy ofensywnej zmiany, bo napastnik

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Spotkanie mogło się podobać kibicom. Tempo było dość szybkie. W pierwszej połowie było u nas trochę nerwowości, szczególnie w akcjach ofensywnych. W drugiej odsłonie wyglądało to już lepiej, aczkolwiek były takie momenty, kiedy oddawaliśmy inicjatywę przeciwnikowi. Ogólnie musimy pochwalić zawodników, bo zrobili maksa, tyle ile mogli. Czasami są takie mecze, że bramka jest zamknięta i nic nie chce wpasć. Trudno, ale chcę podziękować chłopakom za walkę. Dwójka naszych stoperów? Bardzo fajne wejście do momentu kontuzji zaliczył Maks Cichocki. Można powiedzieć, że Michał Bogacz i „Cichy” dobrze współpracowali. Górnik nie zrobił zbyt wiele w ofensywie. Linia obrony funkcjonowała naprawdę

wszedł za skrzydłowego i chcieliśmy ten mecz wygrać. Motor też miał swoją sytuację i mogło się skończyć w obie strony. Gratuluję moim piłkarzom, bo ten bardzo ciężki okres za nami. W środę wywalczyliśmy awans i bardzo dobrze, że nie wkradło się rozprężenie. Moi piłkarze pokazali, że są zawodowcami i że będą grali do końca. Przed nami jeszcze dwa mecze, a także kolejny cel, jakim jest zajęcie pierwszego miejsca. W Lublinie zagramy bez straconej bramki, może popełniliśmy kilka błędów i mogliśmy stracić dwa-trzy gole, ale jednak ta bramka nie padła.

dobrze. Później wszedł „Dudi”, który zagrał bardzo dobrze, a przeciw wystąpił nie na swojej pozycji. To jest sygnał dla wszystkich, że trzeba być zawsze przygotowanym. Ci którzy zastępowali stoperów pokazali, że są faktycznie przygotowani. Czy niedosyt po remisie jest jeszcze większy ze względu na wyniki inny spotkań? Ja zawsze mówię, że trzeba robić swoje. Zremisowaliśmy mecz we Wronkach, a to był sygnał, że o barażu będzie ciężko. Tym razem z lepszą drużyną też zremisowaliśmy, ale mieliśmy kilka sytuacji, z których jedną bramkę powinniśmy zdobyć. Była poprzeczka, a pod bramką Polkowic robiło się gorąco. Czasami jednak ta skuteczność jest, a czasami jej nie ma.

(LUKISZ)

Zabrakło tylko gola

EWINNER II LIGA Ciekawy mecz na Arenie Lublin. Motor zremisował z liderem tabeli Górnikiem Polkowice 0:0. Kibice nie doczekali się goli, ale zwłaszcza w drugiej połowie obie drużyny stworzyły ciekawe widowisko. Było kilka dobrych sytuacji jednak tradycyjnie żółto-biało-niebieskim brakowało wykończenia

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Saganowski tym razem zdecydował się dać szansę między słupkami Sewerynowi Kielpinowi. A w obliczu zawieszenia za kartki dwóch podstawowych stoperów, czyli Rafała Grodzickiego i Ariela Waszczyka partnerem Maksa Cichockiego w środku defensywy został Michał Bogacz, który ostatni raz na boisku pojawił się ponad miesiąc temu.

Wszyscy zastanawiali się, jak na rywali wpłynie awans, który Górnik zapewnił sobie już w środę po zwycięstwie w Pruszkowie. Przed przerwą na pewno nie najlepiej. W pierwszej połowie gospodarze mieli optyczną przewagę i kilka sytuacji, ale nie udało się otworzyć wyniku. Między 17, a 20 minutą żółto-biało-niebiescy stworzyli sobie dwie okazje. Najpierw groźnie zza pola karnego huknął Filip Wójcik. Po chwili szansę miał Cichocki, ale źle trafił w piłkę i skończyło się tylko na strachu ekipy z Polkowic.

W kolejnych fragmentach była jeszcze akcja Piotra Ceglarza i niecelna główka Dominika Kuncy, a także próby Wójcika i Tomasza Śwędrowskiego. Do przerwy kibice na Arenie Lublin goli jednak nie obejrzel.

W drugiej odsłonie przyjezdni pokazali, że potrafią dzielić się piłką i groźnie kontrować. W 54 minucie najpierw niezłą szansę mieli goście, ale napastnik Górnika uderzył fatalnie obok bramki. A po chwili dobre podanie Wójcika do Daniela Świderskiego przejął czujny bramkarz z Polkowic – Mateusz Malec.



Daniel Świderski w tym roku ma na koncie tylko dwa gole

Niedługo później w przeciągu kilkunastu sekund dwa razy szczęścia próbował „Świder”. Najpierw źle strzelał głową, ale szybko po wymianie podań ze Śwędrowskim wpadł między dwóch rywali i huknął na bramkę. Został jednak zablokowany, a pierwszy do piłki ponownie dopadł golkiper Górnika.

Po godzinie gry niespodziewanie Jarosław Ratajczak poszedł do końca za akcją i dostał piłkę w szesnastkę. Z ostrego kąta uderzył w krótki róg, ale Kielpin odbił piłkę nogą na rzut różny. Na kwadrans przed

końcem spotkania to Motor miał stały fragment gry w narożniku boiska. Niepewną interwencję tym razem zaliczył Malec, a futbolówka spadła pod nogi Ceglarza, który chciał skorzystać z faktu, że bramka jest pusta. Niestety, jego uderzenie zostało zablokowane i po raz kolejny goście wyszli z opresji bez szwanku.

W 81 minucie Dominik Radziemski miał dwie szanse, ale nie udało mu się wpakować piłki do siatki. 120 sekund później niewiele zabrakło, a z gola cieszyłby się Motor. Po centrze z rzutu

wolnego i strzale głową Bogacza piłka trafiła w poprzeczkę. Końcówka to dalej wymiana ciosów. Dobrze w pole karne przedarł się Świderski, ale zamiast zagrać przed szesnastką, gdzie stało dwóch kolegów posłał piłkę wzdłuż bramki, gdzie nie było nikogo.

W doliczonym czasie gry gorąco robiło się po wrzutkach w pole karne ekipy z Polkowic. Groźnie uderzył jeszcze Sławomir Duda jednak mimo problemów bramkarz Górnika znowu obronił ten strzał. I ostatecznie w Lublinie zostało 0:0.

Motor Lublin – Górnik Polkowice 0:0

Motor: Kielpin – M. Król, Cichocki (56 Duda), Bogacz, Moskwik, Wójcik, Kumoch (78 Jagodziński), Śwędrowski, Kunca (66 R. Król), Ceglarz, Świderski.

Górnik: Malec – Radziemski (87 Baszak), Kowalski-Haberek, Kucharczyk, Ratajczak (76 Opalacz), Fryzowicz, Żołądz, Karmelita (63 Władawczyk), Bancewicz (63 Szuszkiewicz), Borkowski (76 Baranowski), Piątkowski.

Żółte kartki: Cichocki, Król, Kielpin – Ratajczak, Kowalski-Haberek, Radziemski, Fryzowicz.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź). **Widzów:** 3256.

Ogromny niedosyt Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Mają czego żałować piłkarze z Radzyna Podlaskiego. W końcówce meczu z Podhalem Nowy Targ przy wyniku 1:1 mieli rzut karny.

Niestety, nie udało się wykorzystać jedenastki i zawody zakończyły się podziałem punktów

Mecz idealnie rozpoczął się dla Orląt. Już w 10 minucie prawym skrzydłem pognął Daniel Kleber. Po chwili dobrze dograł w pole karne, gdzie Arkadiusz Maj uciekł obrońcom i z powietrza uderzył do siatki. Ten zawodnik w 27 minucie powinien mieć na koncie dwa trafienia. Nie dogadała się obrona gospodarzy, a z prezentu skorzystał Maj, który znalazł się sam przed bramkarzem rywali. Zamiast podważyć na 2:0 w ogóle nie trafił jednak w bramkę. Zmarnowana sytuacja zemściła się jeszcze w pierwszej połowie. Dwie szanse miał Patryk Serafin. Pierwszy z jego strzałów zdołał odbić Maksymilian Ciołek. W 40 minucie górą był już zawodnik Podhala. Efekt? Na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 1:1. Druga połowa to ponownie ataki biało-zielonych i kilka dogodnych okazji. Najbardziej aktywny były Maj, który tuż po

wznowieniu gry był o włos od oddania strzału, ale w ostatniej chwili uprzedził go obrońca. Po godzinie gry najpierw uderzał Michał Kobiałka, a poprawiał Maj. Niestety, do pełni szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka wylądowała na poprzeczce. Końcówka to huśtawka nastrojów. Najpierw karnego wywalczył Kacper Wiatrak, którego w szesnastce Podhala faulował Michał Sobek. Odpowiedzialność wziął na siebie Michał Kobiałka, ale Maciej Styrzcula wygrał ten pojedynek. Niedługo później Pavel Chaliadka obejrzał drugi żółty kartonik i w tych ostatnich minutach drużyna z Radzyna Podlaskiego musiała radzić sobie w dziesiątkę. Niewiele zabrakło, a Serafin przechyliłby szalę na korzyść gospodarzy. Sytuację na linii bramkowej uratował jednak Norbert Myszka. Mimo remisu biało-zieloni zmniejszyli starty do ostatniej

bezpiecznej drużyny – Lewartu do tylko dwóch „oczek”. Ekipa z Lubartowa niespodziewanie przegrała u siebie z Jutrzenką Giebułtów 1:2. Sytuacja piłkarzy Mikołaja Raczyńskiego nadal jest jednak trudna, bo Karol Kalita i jego koledzy mają jeden mecz rozegrany więcej. (LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Orlęta Radzyn Podlaski 1:1 (1:1)

Bramki: Serafin (40) – Maj (10).

Podhale: Styrzcula – Bryja (74 Sobek), Lewiński, Dynarek, Tkocz, Tonia, Budinsky (61 Nawrot), Mianowany, Kobylarczyk (61 Molis), Serafin, Grunt (46 Burnat)

Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala (66 Kuźma), Filipowicz (66 Wiatrak), Kobiałka, Albertin, Rycaj, Kleber (84 Idzikowski), Maj.

Żółte kartki: Dynarek – Myszka, Chaliadka, Filipowicz.

Czerwona kartka: Chaliadka (Orlęta, 86 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

ZDANIEM TRENERÓW

Łukasz Mierzejewski
(Avia Świdnik)

– Wiedzieliśmy, że rywale będą mocno zdeterminowani, bo grają o życie. My mamy jednak swoje cele, chcemy zająć, jak najlepsze miejsce w tabeli. Była szansa, żeby zbliżyć się do Sokola Sieniawa, który przegrał w sobotę, ale nie do końca się udało. Żałujemy, bo można było tracić do wicelidera już tylko trzy punkty. Uważam jednak, że w Kraśniku zegraliśmy dobry mecz. W pierwszej połowie spotkanie było bardziej wyrównane. Druga, to już nasza przewaga i dużo sytuacji. Myślę, że można powiedzieć, że to bramkarz wybronił gospodarzom mecz. Mielśmy naprawdę bardzo dobre okazje. Szkoda, że nie udało się wykorzystać przynajmniej jeszcze jednej. Po przerwie graliśmy zdecydowanie lepiej. Teraz trzeba zrobić wszystko, żeby osiągnąć lepszy rezultat w Łagowie.

Marcin Wróbel (Stal Kraśnik)

– Pierwsza część to nasze prowadzenie i dobra gra. Nie dopuściliśmy przeciwnika do zbyt wielu klarownych sytuacji. W drugiej wraz ze zmianami w grze Avii pojawiła się jakość. Przeciwnik zmusił nas do tego, żebyśmy się cofnęli. Mieli przewagę, byli częściej przy piłce i mieli swoje sytuacje. To wyglądało tak, że goście mieli dwie szanse, my jedną. Później oni trzy i my ponownie jedną. Mecz mógł się potoczyć w obie strony, ale skończyło się remisem. Także dzięki naszej determinacji w grze defensywnej. Nie poddawaliśmy się do końca. Trzeba też sobie jasno powiedzieć, że trafiliśmy na rywala, który akurat jest na fali. Przecież zespół ze Świdnika wygrał sześć poprzednich spotkań. Postawiliśmy się faworytowi i walczyliśmy dalej. Nie ukrywam, że sytuacja jest trudna, ale dopóki mamy chociaż matematyczne szanse, to będziemy walczyć. Wiadomo jednak, że musimy wygrać wszystkie swoje mecze, które nam zostały i liczyć na potknięcia rywali. Nie będzie łatwo, ale gdyby się udało, to dokonalbymy czegoś naprawdę dużego. (LUKISZ)

Będą walczyć o utrzymanie do końca

PIŁKARSKA III LIGA Przełamanie było blisko, ale jednak nic z tego. Stal Kraśnik już po raz 12 z rzędu nie potrafiła wygrać spotkań w lidze. W sobotę długo prowadziła z Avią Świdnik, ale zawody zakończyły się remisem 1:1. A to coraz bardziej komplikuje sytuację w tabeli drużyny Marcina Wróbla, która potrzebowałaby nie cudu, a kilku cudów, żeby uratować ligowy byt

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze mogli zbliżyć się do rywali, bo: KS Wiązownica, Orleń Spomlek i Lewart Lubartów straciły wszystkie punkty. A niebiesko-żółci od 19 minuty prowadzili z Avią. W zamieszaniu pod bramką Andrzeja Sobieszczyka najsprytniejszy okazał się Adam Zawierucha i to on pokonał bramkarza rywali. W końcówce pierwszej odsłony piłkę do siatki wpakował Piotr Darmochwał, ale chwilę wcześniej boczny arbiter podniósł chorągiewkę. Wcześniej dwa razy z dystansu szczęścia próbował Paweł Uliczny, ale efektu bramkowego nie było.

Stal zagrała naprawdę nieźłą pierwszą połowę i nie pozwoliła przeciwnikowi z czołówki na rozwinięcie skrzydeł. Trener gości Łukasz Mierzejewski od razu po zmianie stron posłał jednak na boisko Wojciecha Białka, a jeszcze zanim minęła godzina gry dwóch kolejnych rezerwowym: Kamila Oziemczuka i Jakuba Cielebąka.

Świdniczanie byli coraz groźniejsi i druga część zawodów zdecydowanie należała do nich. Szybko do wyrównania mógł doprowadzić Cielebąk, ale przegrał pojedynek z Jakubem Forusińskim, po tym, jak „złamał” akcję do środka. Niedługo później po zamieszczeniu w szesnastce gospodarzy na 1:1 strzelił za to Arkadiusz Górka. Trzeba przyznać, że ten gracz ma ostatnio patent na strzelanie. W końcu w środę też trafił do siatki



Piłkarzom z Kraśnika będzie już bardzo ciężko uratować się przed spadkiem

FOT. STALKRASNIK.PL

przy okazji finałowego starcia z Wisłą Puławą.

Ostatnie 20 minut to wymiana ciosów, ale zdecydowanie więcej zadawała ich drużyna przyjezdnych.

Oziemczuk z sześciu metrów nie znalazł sposobu na bramkarza, a niewiele do szczęścia zabrakło też Białkowi. W odpowiedzi swoją szansę miał również Jakub

Mażysz, ale i jemu zabrakło precyzji. W efekcie, spotkanie zakończyło się podziałem punktów, który tak naprawdę niewiele daje podopiecznym trenera Wróbla.

Niebiesko-żółci mają teraz na koncie 36 „oczek”. Do bezpiecznej strefy tabeli tracą aż siedem punktów. A do końca rozgrywek pozostały już jedynie cztery kolejki. Szanse na utrzymanie niby jeszcze są. Trudno jednak sobie wyobrazić, żeby nagle Stal zaczęła wszystko wygrywać. Zresztą, nawet komplet zwycięstw kraśniczan i tak nie będzie wystarczający. Przynajmniej trzech rywali, którzy w tabeli są wyżej musiałoby w końcówce sezonu seryjnie przegrywać.

Ciekawie powinno być już za kilka dni w Białej Podlaskiej. Zespół trenera Wróbla zmierzy się w czwartek z tamtejszym Podlasie. Biało-zieloni też nie mogą być jeszcze pewni utrzymania i obu ekipom będzie bardzo zależało na powiększeniu swojego dorobku. Zresztą szkoleniowiec zespołu z Kraśnika zapowiada, że dopóki jego podopieczni będą mieli matematyczne szanse na pozostanie w III lidze, to będą walczyć.

Stal Kraśnik – Avia Świdnik 1:1 (1:0)**Bramki:** Zawierucha (19) – Górka (67).**Stal:** Borusiński – Łokieć, Dysyz, Gajewski, Michałak (70 Mażysz), Chudyba, Pietrzyk, Popiołek, Imiołek (80 Jagieła), Czelej (65 Woźniak), Zawierucha.**Avia:** Sobieszczyk – Kuliga, Kursa, Górka, Dobrzyński (57 Cielebąk), Uliczny, Wójcik (82 Mykityn), Darmochwał (82 Drozd), Maluga, Poleszak (46 Białek), Kompanicki (57 Oziemczuk).**Żółte kartki:** Zawierucha – Cielebąk, Wójcik, Oziemczuk.**Sędziował:** Mariusz Myszkowski (Stalowa Wola).

Swojak bramkarza ułatwił zadanie

PIŁKARSKA III LIGA Dobrej passy Chełmianki ciąg dalszy. Piłkarze Tomasza Złomańczuka zanotowali właśnie ósmy mecz z rzędu bez porażki. Tym razem pokonali u siebie Hetmana Zamość 4:0. I tym samym przerwali serię rywali, którzy wygrali dwa poprzednie spotkania

W pierwszej połowie brakowało klarownych sytuacji. Pod polem karnym gości kilka razy robiło się gorąco po wrzutkach Tomasza Brzyskiego. Chełmianka próbowała też zaskoczyć bramkarza rywali przede wszystkim po strzałach z dystansu. Najlepszy z nich oddał Aleksiej Pritulak, ale z tym uderzeniem poradził sobie golkeeper Hetmana. Po drugiej stronie boiska prawie idealnie huknął Przemysław Koszel. Prawie, bo po jego bombie zza pola karnego piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

Kiedy wydawało się, że po 45 minutach będzie 0:0 fatalny błąd popełnił Jakub Wyłupek. W niegroźnej sytuacji młody bramkarz przyjezdnych wypuścił piłkę z rąk po dośrodkowaniu Grzegorza Bonina. Sędzia uznał, że

futbolówka przekroczyła już linię bramkową i wskazał na środek boiska.

Tuż po zmianie stron gospodarze podwyższyli wynik. Michał Grądz dostał dobrą piłkę w pole karne od Brzyskiego, oszukał jednego obrońcę i uderzył celnie po krótkim rogu. Tuż po godzinie gry drużyna Tomasza Złomańczuka ciekawie rozegrała rzut rożny. Zamiast wrzutki w pole karne piłkę tuż przed szesnastką, na strzał z woleja dostał Bonin. Jego próbę odbił bramkarz, ale pierwszy do futbolówki dopadł Paweł Myśliwiecki i z bliska dopełnił tylko formalności podwyższając na 3:0.

Minęło 120 sekund, a kibice w Chełmie cieszyli się już z gola numer cztery. Brzyski chciał dośrodkować z rzutu wolnego, ale jego koledzy za szybko wbiegli pod bramkę. „Brzytwa” rozłożył bezzadnie



Piłkarze Hetmana do 41 minuty utrzymywali korzystny wynik, ale po błędzie bramkarza jeszcze przed przerwą stracili gola

ręce, że jednak musi strzelać i uderzył do siatki. A przy oka-

zji ustalił wynik piątkowych zawodów. Po chwili szansę

na honorowe trafienie mieli piłkarze z Zamościa. Łukasz

Pokrywka przegrał jednak pojedynek z Jakubem Szymkowiakiem, a piłkę toczącą się do bramki wybił jeszcze sprzed linii Łukasz Mazurek.

W następnej kolejce Chełmianka ponownie zagra przed własną publicznością, tym razem z Podhalem Nowy Targ. Hetman podejmie Wisłokę Dębica. (LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Hetman Zamość 4:0 (1:0)**Bramki:** Wyłupek (41-samobójcza), Grądz (48), Myśliwiecki (66), Brzyski (68).**Chełmianka:** Szymkowiak – Skoczyła, Budzyński, Mazurek (73 Maliszewski), Wołos (65 Kożuchowski), Pritulak (65 Kotowicz), Kanarek (78 Wawryszczuk), Brzyski, Bonin, Grądz (73 Sasiadek), Myśliwiecki.**Hetman:** Wyłupek – Wolanin, Kaznocha, Grzęda, Gierowski, Szatała, Koszel, Pupec (51 Łapiński), Nastalek, Dajos (46 Pokrywka), Chyrchała (65 Sienkiewicz).**Żółte kartki:** Pritulak, Myśliwiecki – Kaznocha.**Sędziował:** Jakub Pieron (Kielce).

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

Stal Kraśnik – Avia Świdnik 1:1
● KS Wiązownica – Podlasie
Biała Podlaska 0:2 ● Wisła
Sandomierz – KSZO 1929
Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 ●
Siarka Tarnobrzeg – Wólczanka
Wólka Pełkińska 3:1 ●
Lewart Lubartów – Jutrzenka
Giebułtów 1:2 ● Wisłoka
Dębica – Korona II Kielce 1:1 ●
Chelmsianka Chelms – Hetman
Zamość 4:0 ● Podhale Nowy
Targ – Orleńskie Radziwili Podlaski
1:1 ● Sokół Sieniawa – Cracovia
II 0:2 ● Wisła Puławy – Stal
Stalowa Wola zakończył się po
zamknięciu wydania ● Pauza
– ŁKS Łągow.

1. Wisła P.	36	87	89-27
2. Sokół	37	71	58-32
3. Stal St. W.	35	67	67-35
4. Avia	36	66	82-35
5. Podhale	36	61	51-39
6. Chelmsianka	35	61	58-40
7. Wisłoka	36	58	62-41
8. KSZO	36	57	59-40
9. Siarka	36	53	54-48
10. Wólczanka	36	52	63-52
11. Cracovia II	37	50	51-44
12. ŁKS	36	48	51-53
13. Wisła S.	36	48	47-56
14. Podlasie	36	45	55-73
15. Lewart	36	43	41-42
16. Orleńskie	37	41	52-66
17. Wiązownica	36	36	43-77
18. Stal K.	36	36	40-51
19. Korona II	36	33	44-72
20. Jutrzenka	35	28	47-98
21. Hetman	36	14	30-123

2-3 czerwca: Chelmsianka – Podhale ● Hetman – Wisłoka ● Korona II – Lewart ● Jutrzenka – Siarka ● Wólczanka – Wisła Sandomierz ● KSZO – KS Wiązownica ● Podlasie – Stal Kraśnik ● Avia – ŁKS ● Cracovia II – Orleńskie ● Stal Stalowa Wola – Sokół.

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **23 bramki** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **21 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Adam Imieli (ŁKS Łągow), Kacper Rop (KS Wiązownica), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica),

Rzuty wolne na wagę utrzymania?

PIŁKARSKA III LIGA Bardzo ważne zwycięstwo Podlasia. Piłkarze Rafała Borysiuka pokonali w sobotę na wyjeździe KS Wiązownica 2:0. A to oznacza, że na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu wyprzedzają beniaminka już o dziewięć punktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W polskich ligach gole z rzutów wolnych to nie jest chleb powszedni. A tym bardziej dwie takie bramki w jednym meczu. A tak się składa, że właśnie w ten sposób biało-zieloni zaliczyli oba trafienia w sobotę.

W pierwszej połowie walka była zacięta. Lepiej zawody rozpoczęli gospodarze, ale niewiele z tego wynikało. W 28 minucie Paweł Zabielski z łatwością ograł na skrzydle rywala i zagrał w pole karne do Mariusza Chmielewskiego. „Mario” przy przyjęciu pomagał sobie jednak ręką i zamiast groźnej sytuacji skończyło się tylko na strachu miejscowych.

Niedługo później białczanie zastosowali po raz kolejny wysoki pressing. Dwóch zawodników doskoczyło do bramkarza rywala, a ten wybił piłkę pod nogi Kamila Kocoła. Najlepszy strzelec Podlasia wpadł w pole karne i wydawało się, że był zahaczany przez rywala. Sędzia uznał jednak, że „Kocolek” symulował i ukarał go kartką.

W 39 minucie po drugiej stronie boiska lekko pchnięty jedną ręką padł Wojciech Trochim. Tym razem upomnienia jednak nie było, co zauważył także trener Borysiuk, bo rzucił do arbitra „bądźmy konsekwentni”. W końcówce ładnie na skrzydle kiwał Maciej Wojczuk, a później pod pole karne przedarł się Tomasz Andrzejuk. Niestety, nie pierwszy raz zabrakło ostatniego po-



Piłkarze Podlasia mają duże powody do radości po wygranej w Wiązownicy

dania i efektu bramkowego znowu nie było.

Druga połowa rozpoczęła się od ataków gospodarzy, zwłaszcza lewym skrzydłem. Kilka razy pod bramką Wiktora Krasowskiego udało się jednak wyjść z opresji bez szwanku. Trener Borysiuk krzyczał do swoich zawodników „stanęliśmy”. I trudno się nie zgodzić, bo Podlasie w zasadzie tylko się broniło, a momentami rozpaczliwie. Tuż po godzinie gry było naprawdę groźnie. Kacper Rop zdecydował się na uderzenie z dystansu i niewiele zabrakło

do szczęścia, bo piłka trafiła w poprzeczkę.

Kilka chwil później przejeździ wywalczyli rzut wolny około 20 metrów od bramki Wiązownicy. Do piłki podeszli: Wojczuk i Kocoł, a ostatecznie strzelał ten pierwszy. I to jak – w górny róg bramki, dzięki czemu zapewnił swojej drużynie prowadzenie. Zespół Mariusza Sawy jednak nie rezygnował. W 70 minucie Trochim położył już jednego obrońcę, ale jego strzał z kilku metrów został zablokowany. Później było oblężenie bramki Podlasia, ale nieskuteczne. A w 80 minucie po dalekim podaniu

pod pole karne Wiązownicy piłka wpadła w koziół. Obrońcy gospodarzy nie dogadali się, kto ma ją wybić, a we wszystko wmieszał się Wojczuk, który byłby sam na sam gdyby nie faul Michała Zajęca.

Sędzia ukarał zawodnika czerwoną kartką, ale o dziwo podyktował tylko rzut wolny zamiast karnego. Tym razem do bramki było 16 metrów. Znowu przy piłce pojawili się Wojczuk i Kocoł, ale tym razem uderzył ten drugi. Efekt był jednak ten sam. Piłka wylądowała w siatce.

Beniaminek do końca nie rezygnował, ale wynik nie

uległ już zmianie. W efekcie, Podlasie zrobiło bardzo duży krok w kierunku utrzymania się w III lidze. W czwartek zagrają u siebie ze Stalą Kraśnik.

KS Wiązownica – Podlasie Biała Podlaska 0:2 (0:0)

Bramki: Wojczuk (65), Kocoł (81).

Podlasie: Krasowski – Skrodziuk, Salak, Nieścieruk, Dmitruk, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk (90+2 Buraczewski), Zabielski (86 Łęcki), Kocoł (90+2 Łukasiewicz), Chmielewski (75 Mierzwiński).

Żółte kartki: Róg, Michalik, Zajęć, Kmiotek, Staszczak – Kocoł, Chmielewski, Buraczewski.

Czerwona kartka: Zajęć (Wiązownica, 80 min, za faul).

Sędziował: Paweł Bagan (Kraków).

Nie do końca niespodzianka

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Lewartu mogli zrobić w sobotę duży krok w kierunku utrzymania. Niestety, przegrali u siebie z przedostatnią Jutrzenką Giebułtów 1:2. To na pewno niespodziewany wynik. Z drugiej strony, jeżeli od kilku miesięcy nie dostaje się pensji, to trudno skupić się tylko i wyłącznie na piłce

Problemy z wypłatami w Lubartowie to nie pierwsza. Zaległości w ekipie beniaminka sięgają przynajmniej dwóch miesięcy, ale niektórzy nie mają płacone znacznie dłużej. Przy okazji sobotniego spotkania z Jutrzenką piłkarze pojawili się na rozgrzewce w specjalnych koszulkach, na których można było przeczytać „czy ty też pracujesz za darmo?”.

Mimo wszystko podopieczni Tomasza Bednaruka na finiszu sezonu nadal utrzymują się w bezpiecznej strefie tabeli. Obecnie wyprzedzają Orleńskie Spomlek o dwa „oczka”. Drużyna z Radzyna Podlaskiego ma także jeden mecz rozegrany więcej.

Jak wyglądało sobotnie spotkanie? Gospodarze powinni otworzyć wynik, ale w pierwszej połowie zmarnowali kilka dogodnych okazji. Po stałym fragmencie Krystian Żelisko przedłużył dośrodkowanie, a Konrad

Nowak strzelił „szczupakiem”. Bramkarz zdołał jednak obronić to uderzenie. Z rzutu wolnego nieźle przyniemierzył Arkadiusz Maksymiuk, a próbę Żeliski na rzut różny ponownie odbił golkeeper gości. W wielu sytuacjach brakowało też ostatniego podania. A w kilku innych centymetry decydowały o tym, że boczny arbiter podnosił chorągiewkę.

Kiedy wydawało się, że do przerwy będzie 0:0 stały fragment gry przyniósł jednak prowadzenie ekipie z Giebułtowa. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego krycie na „radar” skończyło się golem do szatni na 0:1.

W drugiej połowie ekipa z Lubartowa się nie poddawała i w końcu dopięła swego. W 80 minucie Konrad Szczotka wrzucił w szesnastkę, a akcję celnym strzałem głową wykończył Grzegorz Fularski, który dopiero co pojawił się na boisku. Niestety, niedługo później znowu

trzeba było gonić. Ponownie po prostym błędzie w kryciu i rzucie różnym Jutrzenka strzeliła na 1:2. Błyskawicznie mógł odpowiedzieć „Fular”, ale jego lob okazał się minimalnie niecelny. W końcówce nie udało się już uratować choćby punktu i trzeba było się pogodzić z porażką.

– To na pewno jest niespodziewany wynik, aczkolwiek, po tym co się dzieje w klubie można powiedzieć, że trudno jest się chłopakom skupić na grze w piłkę. Szkoda tej porażki, bo popełniliśmy dużo błędów, zwłaszcza w kryciu. Wiedzieliśmy, że rywale dobrze biją stałe fragmenty gry, a krycie było rozpisane. Druga sprawa to nasz brak skuteczności. Mówiliśmy sobie, że trzeba zachować chłodną głowę, żeby się nie śpieszyć, kiedy znajdziemy się w dogodnej sytuacji. Mimo to wiele razy decydowaliśmy się na zbyt szybkie strzały – wyjaśnia



Grzegorz Fularski zdobył jedyną bramkę dla Lewartu

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

Szkoleniowiec zapewnia jednak, że mimo trudnej sytuacji w klubie jego podopieczni zrobią wszystko, żeby utrzymać III ligę dla Lubartowa. – Zostały nam cztery mecze i nadal wszystko jest w naszych nogach i głowach. Nie musimy się oglądać na nikogo. Trzeba tylko wygrać swoje spotkania. Na pewno damy z siebie maksa i będziemy chcieli zakończyć sezon z podniesionym czołem – dodaje opiekun beniaminka.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Jutrzenka Giebułtów 1:2 (0:0)

Bramki: Fularski (80) – Siłczuk (44, 89).

Lewart: Długosz – Niewęglowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak (60 De-
arman), Szczotka, Maksymiuk, Najda (83
Michałów), Nowak (78 Fularski), Żelisko
(83 Aftyka).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Opolanin nie spadnie

HUMMEL IV LIGA Ósma kolejka w grupie spadkowej zaczęła się od wygranej Opolanina z Kłosem Gmina Chełm 2:1. Trzy punkty zespołu Daniela Szewca oznaczają, że beniaminek nie spadnie już do okręgówki. W następnej serii gier drużyna z Opola Lubelskiego ma bowiem zaplanowany mecz z Unią Hrubieszów, za który dostanie walkovera. Wystarczyły 24 minuty, a już Opolanin miał na koncie dwa gole. Zresztą autorem obu trafień był Kamil Król, który ostatnio wyraźnie złapał formę. Doświadczony napastnik w tym roku zapisał już na swoim koncie 14 bramek. Drugi raz z rzędu ustrzelił dublet, a bramkarzy rywali pokonywał też w szóstym kolejnym spotkaniu. Kłos nie rezygnował z walki choćby o punkt, ale kontaktowe trafienie goście zaliczyli dopiero w samej końcówce za sprawą Kacpra Kowalskiego, który wykorzystał rzut karny. Na więcej zabrakło już jednak czasu. A to oznacza, że podopieczni Zbigniewa Wójcika przegrali drugi mecz z rzędu, a w trzech ostatnich występach dopisali do swojego konta tylko „oczko”. Po sześć goli swoim rywalom zaaplikowali piłkarze: Gryfu Gmina Zamość i Górnik II Łęczna. Podopieczni Sebastiana Luterka już po 29 minutach prowadzili z Bizonem Jeleniec 2:0. Jeżeli ktoś w tym momencie miał jeszcze wątpliwości, że gospodarze mogą mieć problemy z wywalceniem kompletu punktów, to kwadrans później chyba wszystko było już jasne. Kierepka dwa razy pokonał bramkarza Bizona i do przerwy było 4:0. Zielono-czarni rozbili za to Unię Białopole, a do tego zmarnowali dwa rzuty karne. W grupie mistrzowskiej swoje cały czas robi Tomasovia. Lider pokonał Lubliniankę 4:0. Trwa też walka o dwa pozostałe miejsca na podium. Drugą Victorię Żmudź i piątą Granit Bychawa dzieli tylko trzy punkty.

(LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

Tomasovia Tomasów Lubelski – Lublinianka Lublin 4:0 * POM Iskra Piotrowice – Victoria Żmudź 2:1 * Granit Bychawa – Włodawianka Włodawa 3:1 * Huragan Międzyrzec Podlaski – Huczwa Tyszowce 4:2 * Powiślak Końskowola – Kryształ Werbkowice 1:2 * Lutnia Piszczac – Świdniczanka Świdnik Mały 1:5.

1. Tomasovia	30	88	117-8
2. Victoria	30	59	53-25
3. Świdniczanka	30	58	73-36
4. Huragan	30	58	63-37
5. Granit	30	56	62-31
6. Kryształ	30	52	41-30
7. Powiślak	30	50	57-47
8. Huczwa	30	44	56-51
9. Włodawianka	30	41	52-46
10. POM	30	39	43-58
11. Lutnia	30	37	37-50
12. Lublinianka	30	36	40-46

2 czerwca: Huragan – Victoria * Powiślak – Tomasovia * Lutnia – Granit * Lublinianka – Świdniczanka * Włodawianka – Huczwa * POM – Kryształ.

GRUPA SPADKOWA

Gryf Gmina Zamość – Bizon Jeleniec 6:0 * Grom Różaniec – Start Krasnystaw 0:2 * Unia Hrubieszów – Orleń Łuków 0:3 * Górnik II Łęczna – Unia Białopole 6:0 * Sparta Rejowiec Fabryczny – Łada 1945 Biłgoraj 0:3 * Opolanin Opole Lubelskie – Kłos Gmina Chełm 2:1.

1. Opolanin	30	47	66-51
2. Sparta	30	45	31-41
3. Górnik II	30	45	46-33
4. Gryf	30	44	39-47
5. Orleń	30	42	51-57
6. Grom	30	36	44-41
7. Kłos	30	36	29-40
8. Start	30	34	37-38
9. Bizon	30	25	37-58
10. Łada	30	19	20-92
11. Unia B.	30	5	25-91
12. Unia H.	30	24	26-85

Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek

2 czerwca: Górnik II – Grom * Sparta – Gryf * Opolanin – Unia Hrubieszów * Bizon – Kłos * Orleń – Unia Białopole * Start – Łada.

Świdniczanka nie przestaje strzelać

HUMMEL IV LIGA Cztery, pięć, cztery i znowu pięć. To liczba goli Świdniczanki w czterech ostatnich meczach. Oczywiście drużyna Pawła Pranağa wszystkie z nich rozstrzygnęła na swoją korzyść. W sobotę bez większych problemów wygrała na wyjeździe z Lutnią Piszczac 5:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sobotę goście szybko załatwili sprawę. W czwartej minucie wynik otworzył Kacper Kopyciński. W 12 minucie było już 0:2, a tym razem na listę strzelców wpisał się Sebastian Plesz. Gospodarze jednak nie rezygnowali, bo 120 sekund później z gola cieszył się Adrian Hołownia. Jeżeli gospodarze mieli jeszcze nadzieję na korzystny rezultat, to szybko rozwił je Michał Zuber. „Zubi” w 25 minucie znowu wyprowadził Świdniczankę na dwubramkowe prowadzenie. Później obie drużyny trochę się uspokoiły i pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:3.

W drugiej odsłonie Lutnia nie ruszyła to ataku, tylko czekała na okazję do kontr. Taka taktyka nie przyniosła jednak skutku i po zmianie stron strzelali już tylko przyjezdni. Najpierw Zuber trafił po raz drugi, a na koncie, w doliczonym czasie gry wynik na 5:1 ustalił rezerwowy Rafał Stępień.

– Cieszy, że strzelaliśmy bramki po ładnych akcjach. Stałe fragmenty gry znowu mieliśmy groźne, ale tym razem gole jednak padały w inny sposób. Duży wpływ na nasze poczynania miało boisko. Było naprawdę bardzo fajnie przygotowane, a nasi zawodnicy potrafili to wykorzystać. Można powiedzieć, że



Michał Zuber w sobotę dołożył do swojego dorobku dwa kolejne gole. W sumie w tym sezonie ma już na koncie 25 bramek w lidze

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Start ciągle niepokonany

HUMMEL IV LIGA W niedzielę Start rozegrał 11 spotkanie ligowe w tym roku. Po arcyważnym zwycięstwie z Gromem Różaniec (2:0) może się pochwalić bilansem: sześć zwycięstw i pięć remisów. Co ważniejsze, podopieczni trenera Marka Kwietnia mocno poprawili swoją sytuację w tabeli. Nadal są pod kreską, ale do bezpiecznej strefy tracą już tylko dwa punkty



Start Krasnystaw w tym roku zaliczył sześć zwycięstw i pięć remisów

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

cach i uderzył, ale prosto w bramkarza.

Po 45 minutach było 0:0, ale szybko po zmianie stron goście rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść. Najpierw Lenard wywalczył rzut rżny. Pierwsza centra Chariasa trafiła do Jakuba Soldeckiego,

który został jednak zablokowany. Przy drugiej próbie „Chary” dośrodkował wprost na głowę starszego z „Soldków”, a ten głową otworzył wynik.

Siedem minut później zrobiło się 0:2. Kolejne fatalne podanie z linii obrony przejął Lenard i od razu

cały czas mieliśmy ten mecz pod kontrolą – ocenia Paweł Pranağa, trener Świdniczanki.

O co jego podopieczni walczą jeszcze w końcówce sezonu? – W każdym meczu staramy się o zwycięstwo i mamy nadzieję, że powalczymy o jak najwyższe miejsce, czyli drugie. Wiadomo co się działo w poprzednim sezonie. Z powodu pandemii kilka dodatkowych drużyn awansowało z okręgówek. Dlatego zawsze może się coś wydarzyć i warto dać sobie szansę. Dlatego nie możemy spoczywać na laurach. Do końca trzeba grać o jak najlepszy wynik – dodaje szkoleniowiec.

Po wygranej w Piszczacu Jarosław Miłcz i spółka tracą do wicelidera ze Żmudzi tylko punkt. Victoria swoje spotkanie w tej serii gier rozegra jednak dopiero w niedzielę – na wyjeździe z POM Iskrą Piotrowice.

Lutnia Piszczac – Świdniczanka Świdnik 1:5 (1:3)

Bramki: Hołownia (14) – Kopyciński (4), Plesz (12), Zuber (25, 69), Stępień (90).

Lutnia: Płodowski – Szabat, Warda, Kona-szewski, Kacik (80 Borowik), Wiraszka (75 Tabałov) Olszewski (70 Litwiniuk), Goździółko, Artymiuk, Hołownia, Magier.

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowalski, Kursa, Żmuda, Plesz (87 Śliwa), Kopyciński (71 Pedłowski), Martyna, Sygara, Szczerba (78 Stępień), Miłcz (74 Wilk), Zuber.

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

zagrał do Florka. Ten nie przejął najpierw piłki, ale i tak wyprzedził obrońcę i z kilkunastu metrów strzelił drugą bramkę dla drużyny Marka Kwietnia. Później Start się wycofał i pozwolił rozgrywać piłkę rywalom. Grom wiele razy atakował groźnie, ale brakowało wykończenia. W 88 minucie wydawało się, że kibiców czeka emocjonująca końcówka. Wołodmyr Halych z bliska huknął jednak prosto w Krupe. Później karnego domagał się Jakub Paćkowski, ale zamiast jedenastki dostał tylko kartkę.

A to oznaczało, że przyjezdni dowieźli bardzo ważne zwycięstwo do końca. Już w środę czeka ich domowe spotkanie z Ładą 1945 Biłgoraj, a następnie dopiszą do swojego konta trzy „oczka” za mecz z Unią Hrubieszów. Grom najpierw pojedzie do Łęcznej, a następnie podejmie Bizona Jeleniec.

(LUKISZ)

Grom Różaniec – Start Krasnystaw 0:2 (0:0)

Bramki: D. Soldecki (47), Florek (54).

Grom: Markowicz – Podolak, Przybysławski, Mielniczek, Kozyra, Rak, Krzyszycha (70 G. Działo), Kwiatkowski, Halych, Kaproń, Paćkowski.

Start: Krupa – Wojciechowski, Kraiko, Saj, Piwko (90+1 Kowalski), Chariasz, D. Soldecki, J. Soldecki (73 Szponar), Miłosz Ciechan, Florek, Lenard (82 Witkowski).

Żółte kartki: Halych, Podolak, Paćkowski – Kraiko.

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Mieli mecz pod kontrolą

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Lider Brat-Cukrownik Siennica Nadolna zdecydowanie lepszy od Startu-Regent. Trzy bramki zdobył dla gospodarzy Sebastian Suduł. Cztery asysty zaliczył u miejscowych Aleksander Urbański

Prowadzący w tabeli piłkarze z Siennicy Nadolnej w pełni wykorzystali atut własnego boiska i strzelili gościom siedem goli. Już w 12 min Sebastian Suduł celnym uderzeniem zakończył podanie z lewego skrzydła Aleksandra Urbańskiego. Chwilę później zdobywca pierwszej bramki mógł ponownie wpisać się na listę strzelców. Niestety, tym razem na przeszkodzie stanął mu słupek. W 18 min po dobrym dośrodkowaniu Aleksandra Urbańskiego przed szansą podwyższenia wyniku stanął Robert Malinowski. Tym razem zawodnik miejscowych główkował obok bramki. Wyczyn Malinowskiego kilka minut później skopiował Suduł. Strzelec pierwszego gola nie miał też szczęścia w 27 min, kiedy to w dogodnej sytuacji piłka po jego strzale trafiła w słupek. Co się odwlecze, to nie uciecze... Napastnik Brata-Cukrownika minutę później cieszył się ze swojego drugiego trafienia. I tym razem asystującym przy голу był Aleksander Urbański.

Na 3:0 podwyższył z rzutu wolnego Piotr Witka. Po zdobyciu trzeciej bramki miejscowi wcale nie zamierzali spuszczać z tonu. Jeszcze przed przerwą zaliczyli kolejnego gola. I znowu podającym był Aleksander Urbański.



FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA/FACEBOOK

Sebastian Suduł (nr 9) ustrzelił dla Brata-Cukrownika hat-tricka w spotkaniu ze Startem-Regent Pawłów

ski, a do siatki gości trafił Mariusz Korszun.

Po zmianie stron w dalszym ciągu inicjatywa należała do miejscowych. Na początku drugiej odsłony na 5:0 podwyższył Sebastian Suduł, dla którego była to już trzecia zdobyta bramka w tym spotkaniu. Asystującym, po raz czwarty, był Aleksander Urbański.

Na kolejne dwa gole miejscowych czekaliśmy do 78 min. Najpierw bramkarza gości pokonał Szymon Hus, po podaniu Roberta Malinowskiego. Minutę później do siatki trafił po raz drugi Mariusz Korszun. W tzw. międzyczasie przyjezdni za-

liczyli honorowego gola. W 67 min rzut karny wykorzystał Kazimierz Bala. – Był to mecz praktycznie bez historii. Wszystko mieliśmy pod kontrolą, mogliśmy wygrać jeszcze wyżej. Cieszymy się ze zwycięstwa – mówi szkoleniowiec Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk. – Gramy takim składem jakim obecnie dysponujemy. Z powodu kontuzji nie mogliśmy skosztować z trzech kluczowych zawodników. Zagraliśmy spokojnie, trzech piłkarzy było zagrożonych wypadnięciem ze składu przed kolejnym meczem z powodu żółtych kartek. Rywal wykorzystał nasze błędy. My

też mieliśmy swoje sytuacje bramkowe, których nie potrafiliśmy zamienić na gole – mówi prezes Startu-Regent Grzegorz Mazurek. **(GROM)**

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Start-Regent Pawłów 7:1 (4:0)

Bramki: Suduł (12, 28, 51), Witka (33), Korszun (42, 79), Hus (78) – Bala (z karnego 67).

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Pachuta, K. Szadura, A. Urbański, Wójcik, Witka, Hus, Piatek (33 Korszun), Malinowski, Suduł (59 P. Urbański).

Start-Regent: Bobrowski – Siepiak, Rossa, Jakóbczyk, Dębiec, Bala (80 Błaziak), Calejrat, Kaszczuk (62 Petrykowski), Krystian Kister (72 Socha), Karabacz, Sulowski.

Granica zgasiła Znicza

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyjazdowa wygrana Orła Srebrzyszcze. Agros Suchawa przegrał 1:5 z Frassatim Fajslawice. Remis w meczu Spółdzielcy z Hetmanem

Ruch podzielił się punktami z Bugiem. – Już po pierwszej połowie powinniśmy prowadzić co najmniej 4:0. W drugiej części mieliśmy poprzeczkę, trzy sytuacje sam na sam. Fakt, goście też mieli swoje okazje bramkowe. W 90 min przestrelili w dogodnej sytuacji. Remis nie do końca nas satysfakcjonuje – mówi szkoleniowiec Ruchu Roman Blonka. – Pierwsza połowa była bardzo słaba w naszym wykonaniu. Druga była już zdecydowanie na remis. Podział punktów nie krzywdzi żadnej z drużyn, choć trzeba przyznać, że jeden i drugi zespół miał okazje aby to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść – mówi trener Bugu Paweł Oponowicz.

Ruch Izbica – Bug Hanna 1:1 (0:0)

Bramki: Gałka (61) – Więcaszek (46).

Ruch: Sasim – Kalita, Babiarz, Kić, Czochrowski, Binek (46 Pawlak), P. Lewandowski, G. Lewandowski, Śliwa (60 Jaremek), Wlizio, Gałka (63 Szymczuk).

Bug: Żmudziński – Trochimiuk, Żakowski, Bąbkiewicz, Fedoruk, Mikulski, A. Jaworski, Sthybel, Więcaszek, Kowalik, Chwedoruk.

Beniaminek z Siennicy Różanej był bliski sprawienia niespodzianki. W takich kategoriach można było rozpatrywać urwanie punktu Granicy. Zwycięską bramkę dla przyjezdnych w starciu ze Zniczem zdobył rezerwowy Damian Kamola. Piłkarz idealnie przymierzył z rzutu wolnego. Wcześniej sprawca przewinienia Paweł Dąbski ujrzał za ten faul czerwoną kartkę i musiał opuścić plac gry. – Damian uderzył piłkę mocno i celnie. Bramkarz gospodarzy niewiele mógł zrobić. Być może źle sam się ustawiał, może także źle ustawił mur. Strzał był z 20 metrów. Jeszcze przy 0:0, w drugiej połowie, mieliśmy dwie dogodne okazje na zdobycie bramki. Nie wykorzystali ich Piotr Poznański i Paweł Alikowski. Szanujemy to skromne zwycięstwo – mówi trener Granicy Marek Grzywna. – Z ławki wyglądało to tak, że nasz mecz był na 1:0. Pierwsio bramkę zdobyli goście i to oni wygrali. Trudno kogokolwiek winić za straconego gola z rzutu wolnego – ocenia szkoleniowiec Znicza Jacek Radelczuk.

Znicz Siennica Różana – Granica Dorohusk 0:1 (0:0)

Bramka: Kamola (88).

Czerwona kartka: Paweł Dąbski (Znicz) w 87 min, za faul.

Znicz: Knap – Tywoniuk, G. Mazurek, Pylak (80 Winiarczyk), Bryda, Pieczonka (65 Dąbski), Kniażuk (55 Zająxc), D. Mazurek, K. Mazurek, Przemysław



Granica Dorohusk pokonała Znicza Siennica Różana 1:0

FOT. GRANICA DOROHUSK

Festiwal jedenastek

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Trzy niewykorzystane rzuty karne zobaczyli kibice w meczu Ar-Tig Huta Dąbrowa z Kujawiakiem Stanin

Bad Boys Zastawie – Orzeł Czemierniki 2:2 (0:1)

Bramki: Stosio (65), Niedziółka (75) – Jarzyna (z karnego 23), Żuk (z karnego 62).

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Miszta, Marcin Cizio, Czernic, Kępka (60 Góral), Niedziółka, Mateusz Cizio (82 Mróz), Stosio, Wołoszka, Kania.

Orzeł: Bocian – Wójcik, Fijałek, Żuk (70 Cholewa), Sobieszek, Piotrowicz (8 Orzechowski, 85 Zazuwiak), Baryła, Sosnowski, Dobosz (58 Powatka), Karpiuk (70 Mańko), Jarzyna.

Sokół Adamów – ŁKS Łazy 2:1 (0:1)

Bramki: Mateusz Baran (75), Cąkała (90 + 4) – Młynarczyk (10).

Czerwona kartka: Marcin Sokołowski (Sokół) w 70 min, za drugą żółtą.

Sokół: M. Dzido – Łukasik, K. Dzido, Wrzosek, Sokołowski, K. Nowicki, Bosek (85 P. Dzido), Strzyżewski (50 Cąkała), J. Nowicki, Domański, Mateusz Baran (75 Skórka).

ŁKS: Lisiewicz – Ebert, Janaszek (83 Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk, Wysokiński, Ścioch (88

Zarzycki), Ostojski, Momot (70 Gomółka), Fortuna.

Tytan Wisznice – ŁKS Agrotex Milanów 5:1 (2:1)

Bramki: K. Oniszczyk (15, z karnego 60, z karnego 80), Semeniuk (45, 84) – Podgajny (36).

Czerwona kartka: Mateusz Kiryczek (Tytan) w 82 min, za drugą żółtą.

Tytan: Makaruk – Bujnik, K. Oniszczyk, Semeniuk, Gromysz, Wieliczuk, Kisiel, Bieniuk, Kiryczuk, M. Oniszczyk, Syryjczyk.

Milanów: Kozieł – Gidlewski, Dąbrowski, Magier, Antoniuk, Marzęda, G. Romaniuk, P. Gil, Podgajny, Pierikus, Puła (25 Mitura).

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Kujawiak Stanin 0:4 (0:3)

Bramki: Mazurek (samobójcza 22), Michał Skwarek (42, 75), Kęder (44).

W 46 min Michał Skwarek (Kujawiak) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Ar-Tig). W 73 min Konrad Ciuba (Ar-Tig) nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Pierwszego karnego obronił bramkarz Kujawiaka, podobnie było z powtórzoną „11”.

Ar-Tig: Lamek – Mazurek, Koślacz, R. Pawlak (75 K. Sudowski), Deres, J. Nowek, M. Sudowski (70 C. Nowek), Grzyb, Ciuba, Gnyszka, Szewczak (46 M. Nowek).

Kujawiak: Dadasiewicz – Dębiak, Gajownik, Gajowy (60 Maciej Skwarek), Rafał Goławski I, Kęder (80 Marcin Skwarek), Abramek, Chromiński (70 Rafał Goławski II), Adamiak, Michał Skwarek, Kąkol.

LZS Dobryń – Unia Krzywda 1:2 (1:1)

Bramki: Demidziak (z karnego 42) – Nankiewicz (29), Rosłoń (66).

Czerwona kartka: Patryk Selewoniuk (Dobryń) w 80 min, za drugą żółtą.

Dobryń: Bierzziński – Konrad Mądry, Cydejko (72 Staszuk), Kamil Mądry, Maksymiuk, Pawluczuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Szymański, Kozłowski (55 Marczyk), Demidziak.

Krzywda: M. Piszcz – Filip, A. Białach, Łukasik, Bilecki, Chmiel, Cieślak, Komar, Wojtaś, Nankiewicz, Rosłoń.

Bór Dąbie – Grom Kąkolewnica 3:5 (1:3)

Bramki: Bryk (16), (55), (90 + 3) – Lotek (8), Stalewski (z karnego 10), Rycaj (45 + 3, 49, 60).

Bór: Wojtaszak – Czubaszek (65 Kopeć), Rybka, M. Sadło, Paweł Sadło, Bryk, Smyk, I. Sadło, Wypych, Bekulard, Kyrta.

Grom: Karpiński – P. Zieliński, Stalewski, Lotek, Pekała, Pyrka, Biegało (50 R. Zieliński), Rycaj, P. Muszyński, Marczyk, Samociuk (75 Zień).

Unia Żabików – Granica Terespol, nie odbył się. Goście nie dojechali

1. Żabików	20	50	52-20
2. Grom	21	47	51-17
3. Milanów	21	39	53-40
4. Orzeł	21	38	38-29
5. ŁKS	21	37	61-45
6. Bad Boys	21	36	47-25
7. Krzywda	21	34	33-28
8. Dobryń	21	33	53-37
9. Sokół	20	31	40-28
10. Tytan	21	19	35-39
11. Kujawiak	21	16	25-44
12. Granica	20	16	27-58
13. Bór	20	13	29-69
14. Ar-Tig	21	8	17-82

3 czerwca: Żabików – Bad Boys * Granica – Bór * Gom – Dobryń * Krzywda – Ar-Tig * Kujawiak – Tytan * Milanów – Sokół * ŁKS – Orzeł.

(GROM)



Fragment sobotniego spotkania
FOT: MACIEJ KACZANOWSKI

Wrócili do dawnych zwyczajów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA GKS Niemce przegrał z Orionem Niedzwica i powoli może oswajać się z myślą o degradacji do A klasy

Kamil Kozioł
Marek Dec jest już trzecim trenerem, który prowadzi GKS Niemce w tym sezonie. Rozgrywki zaczynał Bartłomiej Janiszewski, później zespół przejął Marek Jurczykowski, a obecnie piłkarzami z Niemiec dowodzi doświadczony Marek Dec. Z przyjściem tego ostatniego związana była zwyczajowa forma zawodników GKS. Kiedy jednak efekt „nowej miotły” minął, to GKS wrócił do dawnych zwyczajów. Może już nie przegrywa tak często, ale do zapracowania sobie na utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej potrzeba czegoś ekstra. Tym „czymś” mogła być wygrana z Janowianką Janów Lubelski czy Orionem Niedzwica. Obu

przeciwników podopieczni Marka Deca podejmowali w tym tygodniu na własnym stadionie. Na ich nieszczęście, oba spotkania wyraźnie przegrali i obecnie są w dramatycznej sytuacji. – Nasza sytuacja jest bardzo trudna, ale ja wciąż widzę cień nadziei. Najpierw musimy w środę pokonać Polesie Kock, a później zwyciężyć Garbarnię Kurów. Wtedy mecz z Sokół Konopnica w przedostatniej kolejce będzie jak finał ligi – mówi Tomasz Brzozowski, prezes GKS Niemce.

W sobotę zawodnicy przedostatniej drużyny lubelskiej klasy okręgowej nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. Wicelider z Niedzwicy dominował na boisku w każdym elemencie. Orion był szybszy, bardziej zorganizowany czy lepszy pod

względem fizycznym. Nic więc dziwnego, że pierwszy gol padł już w 25 min, kiedy dośrodkowanie w pole karne posłał Michał Machaj, a tam głową akcję zamknął Mateusz Kłyk. 31-lletni zawodnik był zresztą bohaterem tego meczu, bo po przerwie dołożył jeszcze dwa trafienia. A tuż przed końcem pierwszej połowy swojego gola zdobył jeszcze Machaj. – Cieszę się ze zwycięstwa, bo obawiałem się tego meczu. Mamy problemy w konfrontacjach z ekipami z dołu tabeli. One zazwyczaj grają mocno defensywnie i jakikolwiek błąd z naszej strony kosztuje nas stratę gola. Jeżeli taki rywal strzeli pierwszy bramkę, to później już jest trudno odrobić straty – mówi Radosław Muszyński. Trener Orionu w swojej wypowiedzi nawiązał do sensacyjnych po-

rażek swojej ekipy w Stężycy i Urzędowie.

Jego podopieczni po tym zwycięstwie umocnili się na drugim miejscu w tabeli. Na pierwsze nie mają szans, bo ono jest od dawna zarezerwowane dla rezerw Motoru Lublin. – Chcemy zakończyć ten sezon jak najwyżej, bo nigdy nie wiadomo jak potoczą się losy drużyn z IV ligi – dodaje Muszyński.

GKS Niemce – Orion Niedzwica 0:4 (0:2)

Bramki: Kłyk (25, 59, 83), Machaj (44).
Niemce: Domownik – Samarczenko, Majewski, Ciastoń, Oroń, Tata, Dulniak, Kuszneruk, Klimkiewicz, Urbaś (75 Galant), Wójcik (80 Pytka).
Orion: Kruczek – Kowalski, Rządowski, Wierchowski, Dziwulski (70 Szymus), Kośka, Pioś, Żarnowski, Machaj (60 Garbati), Bielak (80 Muszyński), Kłyk.
Sędziował: Łąd. **Widzów:** 50.

Z Unią jest lepiej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Bełżyce zremisowała bardzo ważny mecz z Polesiem Kock. Podopieczni Radosława Steca są już bardzo blisko utrzymania się w lidze

W połowie sezonu wydawało się, że jest to misja bardzo trudna do zrealizowania. Piłkarze z Bełżyc zajmowali czternaste miejsce w tabeli z zaledwie 11 pkt na koncie. W zimie jednak wrócili do historycznej nazwy i z Tęczy stali się Unią. Ta zmiana podziałała na nich mobilizująco, bo z nowym szyldem zaczęli się spisywać wyśmienicie. W rundzie wiosennej są jedną z najlepszych drużyn w całej lidze. – Z Unią jest lepiej grać – śmieje się



Radosław Stec, opiekun bełżyczan. W sobotę jego zawodnicy postawili mocny opór faworyzowanemu Polesiu. Cho-

ciaż w pewnym momencie przegrywali już 0:2, to nie poddali się i zaliczyli kapitalny powrót do meczu. Stało się to za sprawą obrońców –

ciąż w pewnym momencie przegrywali już 0:2, to nie poddali się i zaliczyli kapitalny powrót do meczu. Stało się to za sprawą obrońców –

Pozostałe wyniki lubelskiej klasy okręgowej

Avia II Świdnik – Stal Poniatowa 0:5 (0:5)

Bramki: Parada (5), Poleszak (15), Pikula (25), Sebastian Pyda I (38), Gąsiorowski (45).
Avia II: Androsiuk – Kępka, Kur, Ważyń, Adamiec, Wdowicz, Bzowski, Krawiec, Świdnik, Kura, Rzeźnik.
Stal: Rybarczyk – Pikula, Sebastian Pyda I, Radziejewski, Brzozowski (70 Sobkowicz), Sebastian Pyda II, Gąsiorowski, Bartkowiak (60 Tkaczyk), Filipczuk (65 Sójka), Poleszak (65 Żyszkiewicz), Parada (55 Wawer).
Żółte kartki: Wdowicz – Sebastian Pyda I. **Czerwona kartka:** Sebastian Pyda I (50 min za dwie żółte). **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 30.

Wisła II Puławy – Motor II Lublin 2:4 (0:2)

Bramki: Konc (56, 76) – Zbiciak (37), Sobstyl (44), Ślędz (80), Bednarczyk (90).
Wisła II: Pawłowski – Plewka, Kozak, Korpysa, Abramczyk (46 Kacper Pyska), Konrad Pyska, Konc, Chojnacki (46 Corbo), Figura, Pionka, Gołąb.
Motor II: Lach – Wójtowicz, Zbiciak, Futa, Nowakowicz, Knap, Sobstyl, Bednarczyk, Baryla (80 Drozd), Jagodziński (70 Kosior), Ślędz (86 Zając).
Sędziował: Kędziński. **Widzów:** 50.

Janowianka Janów Lubelski – Garbarnia Kurów 1:0 (0:0)

Bramka: Golec (54).
Janowianka: Janicki – Bodziuch, T. Sadowski, W. Branewski, P. Sadowski (75 Kamiński), Myszak (46 Golec), Daczka, Kuźnicki (60 Kałduś), Dąbek, Perin, P. Branewski (46 G. Sobótka).
Garbarnia: Baran – Figiel, S. Zlot (76 Gol), Głowacki, M. Zlot, Wałach (80 Wolszczak), Dajos (83 Piskorz), Lubisz (6 Hajduk), Chabros, Gałka (50 Szczawiński), Bieniek.
Żółte kartki: P. Branewski, Bodziuch – S. Zlot, Szczawiński. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 150.

Mazowsze Stężycza – Piaskovia Piaski 3:2 (1:0)

Bramki dla Mazowsza: Kajka (19), Sikora (77), Mateusz Utnicki (85).
Mazowsze: G. Grzebański – Kasprzak, Sikora, Reda, Zagożdżon (70 Szydlik), Olender, Tobiasz, Kajka, Chłasiak (55 Filipek), Mateusz Utnicki, Szymczyk.
Żółte kartki: Kasprzak, Kajka, Szymczyk. **Sędziował:** Orlik. **Widzów:** 50.

MKS Ruch Ryki – LKS Stróża 1:4 (0:1)

Bramki: Darnia (85) – D. Kowalik (34, 54), M. Pawełekiewicz (56, 76).
Ruch: Ożóg – Nastalski, Materka, Kuchnio, Gąska, Głodek, Cieślak, Długaszek, Filipek, Gałka, Darnia.
Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Ślędz, K. Kowalik, Wnuk (46 Wójcik), Wojtaszek (78 Kret), D. Kowalik, A. Pawełekiewicz, M. Pawełekiewicz, Kasica (81 Mazur), Chomczyk.
Żółte kartki: Nastalski, Długaszek, Cieślak. **Czerwona kartka:** Cieślak (28 min za dwie żółte). **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 70.

Orzeł Urzędów – Sokół Konopnica 3:1.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Niemce – Orion 0:4 ● Janowianka – Garbarnia 1:0 ● Wisła II – Motor II 2:4 ● Avia II – Stal 0:5 ● Unia – Polesie 2:2 ● Ruch – Stróża 1:4 ● Mazowsze – Piaskovia 3:2 ● Orzeł – Sokół 3:1.

1. Motor II	27	75	145-29
2. Orion	27	58	68-34
3. Janowianka	26	52	76-31
4. Stal	26	50	79-39
5. Sokół	27	43	64-51
6. Avia II	27	42	54-53
7. Polesie	26	39	48-53
8. Wisła II	25	34	64-69

9. Garbarnia	26	34	48-63
10. Piaskovia	27	33	46-66
11. Unia	27	29	27-58
12. Stróża	26	28	45-61
13. Ruch	26	28	65-83
14. Orzeł	27	27	36-54
15. Niemce	26	20	34-89
16. Mazowsze	26	16	28-94

5-6 czerwca: Orion – Mazowsze ● Piaskovia – Ruch ● Stróża – Unia ● Polesie – Avia II ● Stal – Wisła II ● Motor II – Orzeł ● Sokół – Janowianka ● Garbarnia – Niemce.

Krystiana Bogacza i Jakuba Suskiego. Obaj defensorzy zaliczyli po trafieniu. Ozdobą meczu był jednak piękny gol Arkadiusza Adamczuka. Zawodnik Polesia przymierzył z dystansu, a jego uderzenie było najwyższej klasy i wpadło w zachwyt nawet kibiców rywala. Można tylko żałować, że 25-latek z Kocka wciąż gra tylko w „okręgowce”. Adamczuk bowiem od kilku sezonów strzela regularnie i warto, żeby ponownie sprawdził się na wyższym poziomie. Do tej pory dostał jedynie szansę w trzecioligowej Stali Kraśnik, w której zabawił kilka miesięcy. **(KK)**

gowej Stali Kraśnik, w której zabawił kilka miesięcy. **(KK)**

Unia Bełżyce – Polesie Kock 2:2 (1:2)

Bramki: Bogacz (44), Suski (65) – Bogacz (20 samobójcza), Adamczuk (32).
Unia: Radzewicz – Nagnajewicz (80 Adamczyk), Bogacz, Suski, Lis (80 Rudzi), Plewik, Stasiak, Bartoszczyk, Sobchuk, Kołodziejczyk, Wójtowicz.
Polesie: B. Mitura – Dobos, Zieliński, Feret, Rukasz, M. Bialek, Pożarowszczyk (82 Domański), Drewienkowski (78 Gola), Muzyka (74 S. Guz), Adrian Pikul, Adamczuk.
Żółte kartki: Bogacz, Nagnajewicz, Stasiak – Pożarowszczyk, Adrian Pikul. **Sędziował:** Porębiak. **Widzów:** 150.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpia Miączyn – Tur Turobin 2:2 (0:1)

Bramki: Herda (57), Podgórski (81) – Koguc (22), Majkut (78)

Olimpia: Filipczuk – Muzyczka, Łyp, Łyko, Okoniewski, Szawaryn (60 Różniatowski), Zieliński, Hrysiak (25 Chodacki), Wiatrzyk, Herda, Podgórski.

Tur: Skup – Dziewa, M. Brodaczewski, Gałka, Majkut, Szafraniec, Omiotek (69 P. Kosidło, 71 Kalamon), Wrzyszc (87 Antoniczak), Dropek, Koguc, Deriabin (90 Niemiec).

Sędziował: Paweł Tucki.

Metalowiec Goraj – Korona Łaszczów 0:2 (0:1)

Bramki: Borowiak (21), Kielar (86).

Metalowiec: Witko – M. Papierz, Sykuła (46 P. Papierz), B. Sowa, Łazur, Żółw (46 Słomka), M. Sowa, Pawelec, Mateusz Dzwolak, Czajka, Maksymiec (70 Marcin Dzwolak).

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Tarpan Korchów – Granica Lubycza Królewska 1:4 (1:2)

Bramki: Związko (21) – Molnar (1, 53), Jodłowski (44), Nazarowicz (59).

Tarpan: D. Szponar – P. Grasza, Grelak, Świtała, Wójcik, M. Ostasz, Wójtowicz, Piątek (68 Skałuba), Mróz (62 Pleskacz), Grzycki (80 M. Grasza), Związko.

Granica: Skiba – Kamiński, Nazarowicz (77 Goch), Watrak, Szuper, Dzi ki, Surmacz, Jodłowski, Molnar, Sak, Biszczanik.

Sędziował: Hubert Chmura.

Potok Sitno – Orzeł Tereszpol 1:1 (0:0)

Bramki: K. Pyś (89-kamy) – Szyderski (90).

Potok: Grzęda – Kisiel, Łepak, Drozdowski, Kalman, Kołodziejczuk, D. Pyś, Sokołowski (68 Witkowski), Naklicki, Cieśła (60 Surowiec), K. Pyś.

Orzeł: Brodziak – Kulasza, Albingier, P. Pieczykolan (90 Szponar), Czok, Kwiatkowski, M. Pieczykolan (75 Pardo), M. Róg, Zdunek, Sarzyński, J. Róg.

Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Sokół Zwierzyniec – Orion Dereźnia 4:0 (1:0)

Bramki: Świdziński (24, 65), Stadnicki (76, 84).

Sokół: Strzelczyk – Pietruszka, Żołdak, Wróbel, Kusy – Świdziński – Kwaśniuk, Stadnicki, Nagoliuk (70 Cielica), Kosiński (81 Mielnik), B. Adamczuk.

Orion: P. Borowski – Wojda, Czerw, Kielbasa, Niemiec – Hyz (62 K. Maciocha), Blicharz (77 Bielak), Cios (80 D. Maciocha),

Sadlak (46 Róg) – M. Borowski, Konopka (46 Safin).

Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszczówka 3:2 (0:1)

Bramki: Ł. Kusiak (49), A. Kusiak (70), Siembida (90) – Kuks (25), Łaba (85).

Tanew: Książ – Ł. Kusiak, Dziura, A. Kusiak, T. Blicharz, Skubis, Siembida, Rymarz (46 Raduj), Papierz, Margol, Gontarz.

Pogoń: Berbecki – Raczkiewicz, Podborny, Łaba, Jędrzejewski (70 Belf), Ozkavak (55 Małka, 89 Bukowski), Lasota, D. Nowosad (82 Czerwotka), Stożek, Kłos, Kuks (65 Pisarczyk).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

Victoria Łukowa – Igros Krasnobród 0:4 (0:1)

Bramki: Margol (39), Jędruszczak (46, 84), Krawczyk (89).

Victoria: Słotwiński – Jonak, H. Chumra, Larwa, Strus, Petrus, Marczak, Ćwik, M. Chmura, Leśniak, Żerebiec.

Igros: Żukowski – P. Krawczyk, Anioł, Sz. Kostrubiec (75 Mękal), Bartecki (80 Stupski) – Przytuła, Margol (78 P. Krawczyk), Mielniczek, Gmiterek (58 Macheta), Kulczycki – Jędruszczak (85 Czapla).

Sędziował: Andrzej Swacha.

1.Igros	29	73	76-17
2.Tanew	29	67	111-31
3.Korona	29	66	86-25
4.Omega	29	65	82-22
5.Błękitni	29	63	80-30
6.Pogoń	29	54	59-33
7.Olimpia	29	46	58-55
8.Roztocze	29	46	54-36
9.Olimpiakos	29	43	56-63
10.Victoria	29	39	46-69
11.Granica	29	36	44-50
12.Metalowiec	29	35	52-49
13.Tur	29	30	37-68
14.Potok	29	29	31-77
15.Orion	29	23	33-74
16.Sokół	29	16	33-89
17.Tarpan	29	8	30-115
18.Orzeł	29	6	23-88

2 czerwca: Pogoń – Sokół * Orion – Olimpia * Tur – Tarpan * Granica – Potok * Orzeł – Olimpiakos * Omega – Roztocze * Błękitni – Metalowiec * Korona – Victoria * Igros – Tanew.



Bartosz Nizioł i jego koledzy wywalczyli cenne punkty w Tarnogrodzie

Udany pościg Omega

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość w kolejnym ligowym spotkaniu dała zaskoczyć się przed przerwą i w drugiej połowie gonila wynik. Tym razem jednak zespół trenera Pawła Lewandowskiego zdołał odrobić straty, więc wygrał w Tarnogrodzie z Olimpiakosem

Przed tygodniem ekipa ze Starego Zamościa zremisowała u siebie z Potokiem Sitno 3:3 ratując remis w drugiej połowie spotkania. Wydawać by się więc mogło, że jeden z kandydatów do awansu wyciągnie wnioski i w wyjazdowym starciu z Olimpiakosem zachowa lepszą czujność w defensywie. Nic bardziej mylnego – już w trzeciej minucie prowadzenie gościom dał Mateusz Grabowski popisując się efektowną główką po rzucie różnym, a w 37 minucie na 2:0 po płaskim strzale w długi róg podwyższył Adrian Dydyński. Tym samym goście w kolejnym meczu z rzędu przed przerwą znaleźli się w bardzo niekorzystnej sytuacji.

W drugiej połowie Omega zagrała jednak zdecydowanie lepiej. Po godzinie gry sygnał do ataku po zdobyciu bramki kontaktowej dał Bartosz Nizioł. Natomiast 10 minut później do remisu doprowadził Daniel Samulak. Goście z każdą kolejną minutą nabierali rozpędu i siedem minut przed końcem spotkania Krystian Olech strzałem głową zapewnił swojej drużynie komplet punktów. – Wygrana w Tarnogrodzie cieszy, choć znów zaczęliśmy mecz w taki sam sposób jak przed tygodniem – przyznaje Paweł Lewandowski, trener Omega. – W pierwszej połowie zagraлиś słabo i popełniliśmy błędy w defensywie. Po przerwie udało się strzelić trzy bramki i sięgnąć po komplet

punktów. Widać wyraźnie, że po przerwie drużyna prezentuje się zdecydowanie lepiej. Natomiast problemy w defensywie wiążą się z brakiem dwóch kluczowych zawodników – Łukasza Mikulskiego i Przemysława Tchórze. Stąd też w ostatnich starciach w naszej obronie jest dużo niestabilności – dodaje szkoleniowiec drużyny ze Starego Zamościa.

Niepocieszony takim obrotem spraw był po spotkaniu trener Olimpiakosu. – Szkoda kolejnego przegranego meczu. Czujemy duży niedosyt bo mecz świetnie się dla nas ułożył – ocenia Sergiej Sawczuk. – Kolejny raz szybko zdobywamy pierwszą bramkę, później pada kolejna, ale nie potrafimy utrzymać prowadze-

nia. Natomiast cieszy fakt, że wiosną ogrywamy naszą młodzież. Naszym celem jest walka o ósme miejsce i będziemy się starać to zadanie zrealizować. A latem z pewnością poszukamy wzmocnień – zdradza trener ekipy z Tarnogrodu.

Olimpiakos Tarnogród – Omega Stary Zamość 2:3 (0:2)

Bramki: Grabowski (3), Dydyński (37) – Nizioł (60), Samulak (70), Olech (83).

Olimpiakos: Borek – Gieruła, Rutyna, Klecha, Cios – Mazurek, Grabowski – Gałka, Gancarz, Dydyński (75 B Kuczman), Stetskiv.

Omega: Hadło – Bojar, Baran, B. Mazur, Sz. Dyrkacz (46 Maciejewski) – Bu-bela, Wajdyk, Goździuk (65 Maziarczyk) – Olech (85 Krukowski), Nizioł, Samulak (89 Pieczykolan).

Sędziował: Krzysztof Kurj.

Jedni grali, drudzy strzelali

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn wciąż bez przełamania. Tym razem zespół trenera Jacka Szczyrby przegrał u siebie z Błękitnymi Obsza 1:2. Natomiast goście dzięki sobotniej wygranej wciąż utrzymują kontakt ze ścisłą czołówką

Mecz w Szczepreszynie zdecydowanie lepiej zaczął się dla miejscowych. Już w 13 minucie po rzucie różnym dla gospodarzy w dość niefortunny sposób piłkę do własnej bramki skierował Vladyslav Shukailo i do przerwy o jednego gola lepsi byli miejscowi. Jednak po zmianie stron goście zadali dwa zabójcze ciosy. Dwie minuty przed przerwą po podaniu od Szymona Kielbasy stan rywalizacji wyrównał Mateusz Wróbel. Ten sam zawodnik wystąpił 11 minut później w roli asystenta zagrywając do Jarosława Romana, który trafił do siatki i zapewnił swojej drużynie komplet punktów.

– W szatni nie mogliśmy uwierzyć w to, że przegraliśmy ten mecz. – Przez niemal całe spotkanie mieliśmy

zdecydowaną przewagę. Zabrakło zdobycia przez nas drugiego gola w pierwszej połowie. Natomiast rywale w ciągu pierwszych 15 minut po przerwie strzelili nam dwie bramki. I kolejny raz po naszych ewidentnych błędach. Przy pierwszym trafieniu dla rywala moi zawodnicy stanęli myśląc, że jest spalony, a kolejny gol to już typowy „prezent”. W dalszej fazie spotkania znów mieliśmy przewagę, a przeciwnik dopiero w ostatnich fragmentach stworzył sobie jedną dogodną sytuację, ale jej nie wykorzystał. – Jesteśmy w dołku i choć w ostatnich spotkaniach gramy lepiej to nadal nie poprawiamy dorobku punktowego. Mamy też pewne problemy w klubie, a to wpływa najlepiej na morale zespołu – dodaje opiekun Roztocza.



Błękitni Obsza w tym sezonie celują w miejsce w ścisłej czołówce

FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

A jak spotkanie ocenia trener Błękitnych? – Roztocze przez cały mecz dłużej utrzymywało się przy piłce, ale niewiele z tego wynikało. Rywale owszem oddawa-

li strzały, ale nie stworzyli sobie w zasadzie żadnej stu-percentowej okazji – ocenia Piotr Paluch. – Po przerwie zadaliśmy dwa dość szybkie ciosy i skupiliśmy się ba

obronie korzystnego wyniku robiąc to bardzo umiejętnie – dodaje.

Dzięki wygranej w Szczepreszynie Błękitni wciąż plasują się w ścisłej czołówce

i mają duże szanse na wywalczenie miejsca na podium na koniec sezonu. – Strata do lidera jest dość spora, ale do innych rywali już nie. Przed sezonem zakładaliśmy sobie piąte miejsce. Do końca rozgrywek pozostało pięć meczów. Postaramy się o kolejne zwycięstwa i zaatakujemy miejsce na podium – zdradza Paluch.

Roztocze Szczepreszyn – Błękitni Obsza 1:2 (1:0)

Bramki: (13-samobójcza) – Wróbel (47), Roman (58).

Roztocze: Kwapisz – Grymuza (83 Brodaczewski), Płotnikiewicz, Tucki, Misiarz (65 Sadowski), Wójcik, Ligaj, Alterman (80 Bajek), Bukowski, Dycha, Luterek.

Błękitni: Piwowarczyk – Sidor, Kielbasa, Tadra, Późniak – Kuzovliev (75 Robak), Shukailo, Roman, Stelmach, Stec (90 Stec) – Wróbel.

Sędziował: Piotr Burak.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH
Wyniki sobotnich spotkań:
 Azoty Puławy – Sandra Spa Pogoń Szczecin 35:24 (20:7) ●
 Torus Wybrzeże Gdańsk – Zagłębie Lubin 24:28 (12:12) ●
mecz zaległy: Orlen Wisła Płock – Stal Mielec 44:18 (18:7).

1. Vive	24	72	857-609
2. Orlen	24	66	733-522
3. Puławy	25	58	818-665
4. Górnik	24	54	638-560
5. Gwardia	24	36	681-675
6. Kalisz	24	34	635-660
7. Chrobry	24	32	664-739
8. Pogoń	25	31	653-710
9. Zagłębie	25	26	655-731
10. MMTS	24	25	583-669
11. Wybrzeże	25	23	636-733
12. Tarnów	24	21	595-689
13. Stal	24	17	598-703
14. Piotrkowianin	24	15	646-727

1 czerwca: Energa MKS Kalisz – MMTS Kwidzyn ● **2 czerwca:** Orlen Wisła Płock – Torus Wybrzeże Gdańsk ● Chrobry Głogów – Górnik Zabrze ● Stal Mielec – Łomża Vive Kielce ● Zagłębie Lubin – Gwardia Opole ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Grupa Azoty SPR Tarnów ● **5 czerwca:** MMTS Kwidzyn – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● Grupa Azoty SPR Tarnów – Chrobry Głogów ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Stal Mielec ● Górnik Zabrze – Azoty Puławy (godzina 15.45) ● Gwardia Opole – Energa MKS Kalisz ● **6 czerwca:** Łomża Vive Kielce – Orlen Wisła Płock.

Decydowała pierwsza połowa

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu przedostatniej kolejki Azoty Puławy pokonały Sandra Spa Pogoń Szczecin 35:24. Mecz po raz pierwszy w sezonie obejrzeli z trybun kibice. Fani zostali w pełni usatysfakcjonowani

Gospodarze mieli do wykonania konkretne zadanie – zainkasować komplet punktów i spokojnie przygotowywać się do decydującej potyczki w Zabrzu z Górnikiem, która odbędzie się w ostatniej serii spotkań. Losy rywalizacji rozstrzygnęły się już po 30 minutach gry. Choć trzeba przyznać, że początek meczu należał do gości. Przyjezdni rozpoczęli od prowadzenia 2:0. Na pierwszego gola kibice Azotów czekali do czwartej minuty. Wtedy do bramki Pogoni trafił obrotowy Łukasz Rogulski. Zespoły grały bramka za bramkę. W ósmej minucie Rogulski ponownie celnie przymierzył i na tablicy wyników był remis 3:3. Chwilę później rozgrywający przyjezdnych Łukasz Gierak doprowadził do wyniku 5:5. Od 12 minuty rozpoczęła się ucieczka miejscowych. Siedem goli z rzędu puławian sprawiło, że było już 12:7. Przez kolejne minuty nadal trwała dominacja zespołu trenera Roberta Lisa. Szczecinianie nie mogli znaleźć recepty na dobrze spisującą się puławską defensywę i będącego w formie bramkarza Mateusza Zembrzyckiego. W zespole Azotów trudno było się dopatrzeć mankamentów. Atak pozycyjny kończył się



Azoty Puławy zgodnie z przewidywaniami pokonały Sandra Spa Pogoń Szczecin
 FOT. KS AZOTY PUŁAWY

trafieniami Dawida Dawydzika, Michała Jureckiego, Rafała Przybylskiego. W grze z kontry nie mylił się snajper gospodarzy Andrii Akimenko. Przyjezdni odbijali się od obrony miejscowych niczym od ściany. Dość powiedzieć, że w pierwszej części szczecinianie zanotowali aż 12 strat. Pierwsza odsłona za-

kończyła się wygraną gospodarzy 20:7. Dominacja miejscowych trwała po przerwie. W 33 min po indywidualnej akcji na 22:7 trafił Paweł Podsiadło. W kolejnej akcji rozgrywający podwyższył (23:7). W 40 min przewaga Azotów zmalała jednak do 11 trafień (25:14).

Wysokie prowadzenie momentami usypiało gospodarzy sprawiając trudność w utrzymaniu koncentracji. Goście zaczęli lepiej bronić, wykazywali się też lepszą skutecznością. Prowadzenie zaczęło topnieć. Nic dziwnego, że w 43 min trener Lis skorzystał z przerwy w grze. Na 10 minut przed końcem

zaliczka puławian wynosiła tylko 10 goli (29:19). Piotr Rybski zmniejszył straty do dziewięciu (30:21). W odpowiedzi bramkarza Pogoni Mateusza Gawryś pokonali Antoni Łangowski i Rafał Przybylski. Tym samym gospodarze znowu powrócili do 11 goli zaliczki – 32:21. Spotkanie zakończyło się wygraną Azotów 35:24. Puławianie będą teraz czekać na środowe spotkanie Chrobrego Głogów z Górnikiem Zabrze. Jeśli zabranie, zgodnie z planem, zgraną w Głogowie trzy punkty, to zbliżą się na jeden, do zajmujących trzecią lokatę Azotów. Przy takim scenariuszu losy brązowego medalu rozstrzygną się w bezpośrednim starciu puławian z Górnikiem. W przypadku niespodzianki, w postaci wygranej Chrobrego, zaplanowane na 5 czerwca starcie Azotów w Zabrzu nie będzie już miało żadnego znaczenia. **(GROM)**

Azoty Puławy – Sandra Spa Pogoń Szczecin 35:24 (20:7)
Azoty: Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Łangowski 4, Podsiadło 5, Przybylski 5, Jurecki 2, Szybka, Rogulski 2, Kowalczyk 3, Dawydzik 6, Gumiński 1, Seroka, Jaro-siewicz 1. **Kary:** 8 minut.
Sandra Spa Pogoń: Gawryś, Andrysiak – Telenga 3, Krok, Wąsowski 2, Gierak 3, Krupa, Bosy 1, Biernacki 4, Krysiak 4, Matuszak 2, Rybski 5, Federczak. **Kary:** 12 minut.

Wygrali jak chcieli

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani zainkasowali komplet punktów po wyjazdowym zwycięstwie z Arką Gdynia 38:20. Już do przerwy lublinianie prowadzili 12:3

Mecz rozpoczął się po myśli gości. Drużyna trenera Stanisława Więciorka wyrwała 5:0 po przyłożeniu Michała Wężki. Wraz z upływem czasu gra się wyrównała i częściej do głosu zaczęli dochodzić gospodarze. Efektem przewagi był wykorzystany rzut karny przez Sama Hampsona. Lublinianie odpowiedzieli jeszcze przed przerwą. Najpierw punkty przyłożył Robizon Kelberashvili, a wynik podwyższył Smilko Debrenliev. Tym samym pierwsza odsłona zakończyła się wygraną gości 12:3. O tym co wydarzyło się na początku drugiej części lublinianie chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Arka zdominowała Edach Budowlanych. Był to widać przede wszystkim w grze młyna. Miejscowi umiejętnie wykorzystali swoje atuty i w odstępie kilku minut wykonali dwa przyłożenia obejmując prowadzenie 13:12. Stracone w dość łatwy sposób punkty podrażniły drużynę trenera Stanisława Więciorka. Lubelska piętnastka zabrała się solidnie do pracy. I co jest najważniejsze, przyjezdni zaczęli grać to, co zostało nakreślone na przedmeczowej odprawie. Mocna gra w obronie, prowadzenie szerokich ataków – na efekt takiej postawy nie musieliśmy długo czekać. W 64 min dobrą grę lubelskiego ataku zakończył zanieśieniem piłki na pole punktowe Arki Dominik Tomaszewski i Edach Budowlani odzyskali prowadzenie 17:13. Skutecznie podwyższył Smilko Debrenliev (19:13). Nie minęły dwie minuty, a rozpędzającą się lubelska maszyna wygrywała już 24:13. Tym razem błąd gdynian skutecznym przechwytem

wykorzystał młynarz Royal Mwale. Ponownie podwyższył Debrenliev (26:13). W końcówce lublinianie jeszcze dwukrotnie położyli punkty – Stanisław Kasprzak i Panashe Dube. Do wyczynu kolegów jedno podwyższenie dołożył jeszcze Debrenliev. Mecz zakończył się wygraną Edach Budowlanych 38:20. – Początek pierwszej połowy i druga część drugiej części meczu wyglądały tak jak byśmy sobie tego życzyli. Cieszy pewna wygrana. W kolejnych meczach zmierzmy się z Master Pharm Rugby Łódź i Ogniwem Sopot. A, że gramy u siebie, postaramy się sprawić jakąś niespodziankę – mówi trener Edach Budowlanych Stanisław Więciorek. Dwunastego czerwca Edach Budowlani zagrają w Lublinie z Master Pharm Łódź. **(GROM)**
Arka Gdynia – Edach Budowlani Lublin 20:38 (3:12)
Punkty dla Arki: Maciej Żarczyński 5, Paweł Grzenkowicz 5, Arkadiusz Zdunek 5, Sam Hampson 5.
Punkty dla Edach Budowlanych: Smilko Debrenliev 8, Michał Wężka 5, Robizon Kelberashvili 5, Dominik Tomaszewski 5, Royal Mwale 5, Stanisław Kasprzak 5, Panashe Dube 5.
Edach Budowlani: Mazur (41 Rudziński), Mwale, Kelberashvili (70 Gaska), Król, B. Jasiński, Tomaszewski, Nyakufaringwa (70 Vangsgaard), Musur, Kazembe (70 Dube), Debrenliev, Dec, Brzeżicki, Grabowski, Kasprzak, Węzka (25 Brożek, 68 Niedziółka).
Pozostałe wyniki 16. kolejki: Awenta Pogoń Siedlce – OKS Skra Warszawa 27:31 (20:20) ● Master Pharm Rugby Łódź – Orkan Sochaczew 21:6 (12:3) ● Ogniwu Sopot – Lechia Gdańsk 52:27 (24:20) ● Sparta Jarocin – Juvenia Kraków 25:24 (11:7)

Kapitan zostaje

PLUSLIGA SIATKARZY Grzegorz Pająk przedłużył kontrakt z LUK Politechniką Lublin beniaminkiem PlusLigi

Dla kapitana będzie to już drugi sezon w lubelskim klubie. W ocenie wielu ekspertów rozgrywający był najlepszym zawodnikiem parkietów Tauron 1. Ligi. – Grzegorz od początku był niezwykle istotny nie tylko dla planu awansu do PlusLigi, ale także dla długofalowej wizji rozwoju klubu. To zawodnik, który zapewnia spokój, jeśli chodzi o obsadę roli dyrygenta zespołu, bez względu na cele, które stoją przed drużyną. Jego styl obfituje w nieszablonowe zagrania, a jego obecność na parkiecie – obiecuje magiczne siatkarskie doznania. Jako kapitan znakomicie korzystał ze swojego doświadczenia, prowadząc zespół. Jestem pewien, że będzie ono bezcenne nie tylko na plusligowych parkietach, ale także w plusligowej szatni. Cieszę się, że Grzegorz zostaje z nami! – tłumaczy prezes LUK Politechniki Lublin, Krzysztof Skubiszewski.



Grzegorz Pająk nadal będzie występował na pozycji rozgrywającego w LUK Politechnice Lublin
 FOT. TAURON 1. LIGA

Pająk szybko znalazł wspólny język z pozostałymi zawodnikami LUK Politechniki. Rozgrywający doprowadził grę środkiem – pierwsze tempo i atak z szostej strefy do bardzo

wysokiego poziomu, prawdopodobnie nie oglądano wcześniej na zapleczu PlusLigi. Doskonale wypełniał funkcję kapitana. Doświadczenie z występów z ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle, Warcie Zawiercie czy MKS Będzin będą nieodzowne w procesie adaptacji zespołu w PlusLidze. – Awans do PlusLigi z LUK Politechniką Lublin uważam za swój największy sukces. Od początku byłem oczarowany wizją i odpowiedzialnością, które determinowały naszą drogę w minionym sezonie. Wierzę, że sumiennie odwdzięczałem się za zaufanie, którym obdarzono mnie w Lublinie. To niezwykle ważne, bo pozwala dawać z siebie wszystko! Szybko też uświadomiłem sobie, że Lublin zasługuje na najwyższe siatkarskie emocje, a więc nasza podróż jeszcze musi trwać. Dlatego zostaje. W Lublinie moja rodzina i ja znaleźliśmy doskonałe miejsce do życia – cieszy się Grzegorz Pająk. **(GROM)**



Krok ku wielkiej karierze

MMA Cezary Oleksiejczuk pokonał Szymona Duszę podczas gali FEN 34

Dla zawodnika z Łęcznej to siódme zwycięstwo w zawodowej karierze. Piątkowa wiktoria wydaje się jednak najcenniejsza i może zapewnić młodemu wojownikowi przepustkę na najważniejsze gale. Być może nawet zawodnik Akademii Sportów Walki Wilanów w przyszłości pójdzie śladem swojego brata, Michała, i otrzyma angaż w UFC.

Piątkowy pojedynek z Duszą zaczął się w stojce. Obaj zawodnicy próbowali przede wszystkim kopnięć, dlatego walka przypominała rywalizację w kick-boxingu. W połowie rundy Oleksiejczuk próbował przenieść pojedynek do parteru, ale Dusza szybko się wyswobodził. Walka znowu wróciła do stojki, w której łącznianin czuł się znacznie lepiej.

W drugiej rundzie obraz pojedynku nie zmienił się. Oleksiejczuk lepiej trafiał prostymi i zamykał rywala pod siatką. W trzeciej rundzie rozbity Dusza już tylko się bronił. Na minutę przed końcem zawodnik z Opola był zmuszony zejść do parteru, w którym był niemiłosiernie okładany przez łącznianina.

Ostatecznie o wyniku walki zdecydowali sędziowie, którzy nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazali na Oleksiejczuka. W walce wieczoru Łukasz Borowski pokonał Pawła „Trybsona” Trybałę przez jednogłośną decyzję sędziów.

KAMIL KOZIOL

(KK)

Krótką przygoda Polek

SIATKÓWKA Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek szybko zakończyły udział w turnieju w Soczi

Wizyta w rosyjskim kurorcie nie była zbyt udana dla najlepszego polskiego duetu. Na otwarcie zmagania Wojtasik i Kociołek zmierzyły się z austriacką parą Katharina Schutzenhofer/Lena Plesiutshing.. Biało-Czerwone” dość nieoczekiwanie przegrały ten pojedynek. Wprawdzie pierwszego seta Polski zwyciężyły na przewagi, to w kolejnych partiach były jednak wyraźnie gorsze – przegrały je do 11. Awans do fazy pucharowej udało się zapewnić Polkom w dość dramatycznych okolicznościach. Dał go triumf nad litewską parą Ieva Dumbauskaitė/Gerda Grudzińskaite. Pierwszy set wygrały rywalki, ale dwie kolejne padły łupem Biało-Czerwonych. Szczególnie emocjonujący był tie-break, który Wojtasik i Kociołek wygrały 36:34.

W fazie pucharowej nasze zawodniczki nie miały już większych szans w starciu z brazylijskim duetem Agatha Bednarczuk/Eduarda Santos Lisboa. Polsko brzmiące nazwisko jednej z Brazylijek nie fazy pomyłką, rodzina ojca Bednarczuk pochodziła z naszego kraju. Na boisku sentymentów nie było – Wojtasik i Kociołek wyraźnie przegrały oba sety, najpierw do 15, a później do 12.

(KK)

Wojownicy wreszcie wracają

SPORTY WALKI 4 czerwca w Lublinie odbędzie się Lubelska Gala Sportów Walki. Jedną z głównych atrakcji będzie pojedynek z udziałem Huberta Szymajdy

Co istotne, z powodu zniesienia części ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa na trybunach hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli będą mogli pojawić się kibice. Ci, którym nie uda się zdobyć biletów, będą mogli natomiast śledzić wydarzenia z Lublina na antenie TVP Sport.

W planie jest dziewięć pojedynków, z czego sześć będzie miało charakter zawodowy. 5 z nich odbędzie się w formule MMA, a jeden, z udziałem Tomasza Borowca, w kickboxingu.

Wiadomo już, że w klatce zaprezentuje się Hubert Szymajda. Dla pochodzącego ze Świdnika zawodnika to powrót do sportu po ponad rocznej przerwie.

Przed nią był na fali wznowienia, która jednak w 2019 r. gwałtownie zaczęła się załamywać. Objawem tego zjawiska były dwie porażki – najpierw w czasie KSW 48 z Shamiem Musaevem, a później podczas TFL 19 z Jerry Kvanstromem.

Jego rywalem będzie pochodzący z Łęcznej Łukasz Bieńek, który chce odbudować swój rekord po dwóch porażkach z rzędu. – Ciężko wytypować faworyta pojedynku pomiędzy Szymajdą i Bieńkiem. Bilans w TFL przemawia za Bieńkiem. Natomiast doświadczenie każe stawiać na Szymajdę. Hubert, aby wygrać, musi na pewno ograniczyć umiejętności zapaśnicze Bieńka – mówi Jacek Sarna, organizator imprezy.

Ciekawie zapowiada się także starcie Judyty Rymarzak z Natalią Baczyńską. Pochodząca z Siedlec zawodniczka w swojej karierze stoczyła 5 pojedynków, z czego wygrała dwa. Jej przeciętny rekord nie odpowiada jej umiejętnościom, bo Rymarzak w ringu zapewnia wspaniałe widowisko. Tak było podczas jej poprzedniego występu w Lublinie, kiedy pokonała Kristię Lindterovą. – To eliminator do walki o pas. Zwycięzcy tego pojedynku będzie miała szansę bić się w kolejnym występie o mistrzowski tytuł – zapewnia Jacek Sarna. – Idę po pas. Natalia naucz się dobrze upadać, bo w czasie walki będziesz fruwać po klatce – zapowiada Judyta Rymarzak. Baczyńska zapewne

łatwo się nie podda, zwłaszcza, że ma lepszy bilans niż zawodniczka z Siedlec. Pochodząca z Jeleniej Góry wojowniczka wygrała trzy ostatnie pojedynki, chociaż dla federacji TFL w swojej karierze jeszcze nie walczyła.

Pełen chęci do walki jest także pochodzący z Kraśnika Kamil Giez. On wciąż czeka na zawodowe zwycięstwo, bo w swoim debiucie w profesjonalnym oktagonie zremisował z Kacprem Anisiewiczem.

Bilety na galę dostępne przez zamówienie online pod numerem 601442184. Z racji ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa ich ilość jest jednak mocno ograniczona.

KAMIL KOZIOL

(KK)

Juniorzy pokazali klasę

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin byli najlepsi w czwartej rundzie Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów na torze nad Bystrzycą. Nie udało się jednak rozegrać trzeciej rundy. Wszystko przez opady deszczu

Żółto-biało-niebiescy mają dużą pociechę ze swoich najmłodszych zawodników w tym sezonie. W czwartek w Lublinie czteroosobowa drużyna zdominowała juniorskie rozgrywki. Liderem „Koziołków” była Mateusz Cierniak, który zbierał komplet 18 punktów. Niewiele gorzej wypadł Wiktor Lampart, zdobywca 16 punktów. Swoje dorzucił także Maksymilian Ślędz (10 punktów).

Na tor nie wyjechał kontuzjowany Wiktor Firmuga – za niego stosowane było tzw. zastępstwo zawodnika,

dlatego pozostała trójka miała po jednym, dodatkowym starcie.

Motor Lublin zdobył w sumie 44 punkty. Na drugim stopniu podium uplasowali się żużlowcy Unii Tarnów (34 punkty), a na trzecim 7R Stolaro Stali Rzeszów (22 punkty). Czwarte miejsce przypadło w udziale Cellfast Wilkom Krosno (20 punktów).

Ani we wtorek, ani w piątek nie udało się za to rozegrać trzeciej rundy DMPJ. Na przeszkodzie stały opady deszczu, które przeszły nad Lublinem.

(KYKU)

Powrót w wielkim stylu

WSPINACZKA SPORTOWA W swoim pierwszym starcie po kontuzji Aleksandra Mirosław z Klubu Wspinaczkowego Kotłownia Lublin zdobyła złoty medal w zawodach z cyklu Pucharu Świata w Salt Lake City. Blisko podium była jej klubowa koleżanka Patrycja Chudziak

Dla Aleksandry Mirosław były to pierwsze oficjalne zmagania w tym roku. Lublinianka walczyła o powrót do dobrej dyspozycji po bolesnej kontuzji palca, której nabawiła się w trakcie listopadowych Mistrzostw Europy w Moskwie. Był to o tyle ważny start, że jest dla niej elementem przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Jednak już wyścig kwalifikacyjny w konkurencji na czas pokazał, że 27-latkę czuje się na ścianie wspinaczkowej jak ryba w wodzie. Czas 7.20 sekundy był najlepszy tego dnia i zapewnił jej awans do fazy pucharowej sobotniej rywalizacji. W kolejnych startach Polka nie osiągnęła już tak dobrego rezultatu, ale była na tyle mocna, że sięgnęła po złoty medal. W finale pokonała reprezentantkę gospodarzy Emmę Hunt – Aleksandra Mirosław miała czas 7.38 sekundy, a jej rywalka 7.53 sekundy.



Aleksandra Mirosław

– Szczerze mówiąc, nie wiedziałam, czego mam się spodziewać. Powracam po kontuzji, której nabawiłam się w zeszłym roku na Mistrzostwach Europy. W biegu finałowym popełniłam mały błąd i trochę się tym zmartwiłam, ale jestem szczęśliwa, bo czułam się szybka, z palcem jest wszystko w porządku – mówiła po zakończeniu rywalizacji Aleksandra Mirosław.

Brawa należą się również jej klubowej koleżance, czyli Patrycji Chudziak. W walce o brązowy medal 23-latkę musiała uznać wyższość Japonki Miho Nonaki. Czas 10.40 sekundy dał jej czwarte miejsce, bo jej przeciwniczka była wyraźnie szybsza (8.95 sekundy). Przedstawicielka lubelskiej Kotłowni szła łeb w łeb z Japonką, ale tuż przed metą popełniła błąd i poślizgnęła się na ścianie.

Polskę w Salt Lake City reprezentowała jeszcze dwójka wspinaczy, tym razem z KU AZS PWSZ Tarnów: Natalia Kałucka i Marcin Dzieński. Zawodniczka była szósta wśród pań. Z kolei jej bardziej doświadczony kolega wywalczył brązowy medal. Z czasem 5.84 sekundy pokonał Amerykanina Johna Broslera (6.89 sekundy).

Warto powiedzieć o jeszcze jednym wydarzeniu. W finale „czasówek” w zmaganiach panów zmierzyli się ze sobą Indonezyjczycy – w historii wspinaczki sportowej jako pierwszy zapisał się Kiromal Katibin, który w eliminacjach pobił czteroletni rekord świata z czasem 5.258 sekundy. Jednak kiedy stawka biegu był złoty medal, to skrzydeł dostał jego rodak Veddriq Leonardo, który nie tylko wygrał, ale uzyskał też jeszcze lepszy wynik – 5.208 sekundy.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości



PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

